SIERPIEŃ 1992
Rok II Nr 8/18
Cena 3500,– zł

Kurier Międzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN

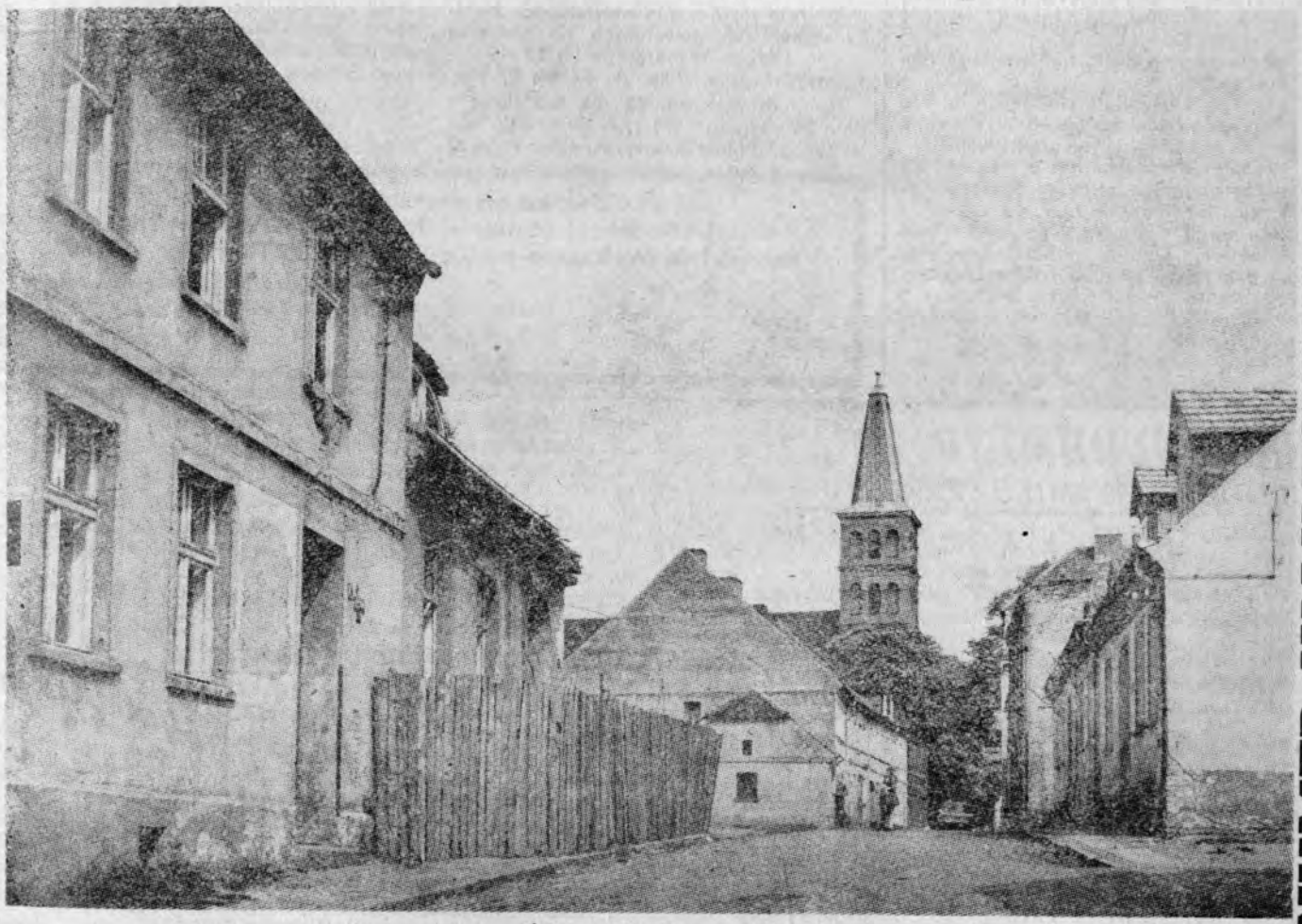

(fot. R. Patorski)

NUMER WAKACYJNY

Warto przeczytać:

DZIEŃ Z KURIEREM – RELACJA

Zemsta cara zza grobu
Wizofia Kalego
Gdy fruwa marynara
Z gwinta!
J. Garniewicz o latach 1945-46

wydarzenia-informacje-ciekawostki-wydarzenia-informacje

SESJA RADY MIEJSKIEJ W MIĘDZYRZECZU

W dniu 26 czerwca br. odbyła się XXIV Sesja Rady Miejskiej, na której podjęto następujące uchwały:

1. W sprawie kanalizacji majątku należącego do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej położonego na terenie gminy Międzyrzecz
   - gmina zwróciła się z wnioskiem do wojewody Gorzowskiego o skomunalizowanie mienia będącego własnością w użytkowaniu wieczystym lub w zarządzie WPEC w Gorzowie.
2. W sprawie przystąpienia do Spółki z o.o. Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Gorzowie.
   - Rada Miejska wyraziła zgodę na przystąpienie gminy do spółki z o.o. Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Gorzowie i objęcie w tej spółce 10 udziałów za łączną wartość 10.000.000,– zł.
3. W sprawie przejęcia Państwowego Funduszu Ziemi.
   - gmina wystąpiła z wnioskiem do Wojewody Gorzowskiego o przekazanie na własność gminy gruntów PFZ.
4. W sprawie zatwierdzenia regulaminu organizacyjnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Międzyrzeczu.
   - w regulaminie określono podstawowe zadania OSiR-u, organizacji wewnętrznej ośrodka oraz schemat organizacyjny.
5. W sprawie odstąpienia od dochodzenia należności od dłużników przez Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów Budownictwa Rolniczego w likwidacji.
   - Rada Miejska upoważniła Likwidatora PPBet w porozumieniu z Zarządem Miasta i Gminy w Międzyrzeczu do odstąpienia dochodzenia należności likwidowanego PPBetu od dłużników wg stanu na dzień 30 czerwca 1992 roku.

Wszystkie wymienione wyżej uchwały wywieszone są w pełnym brzmieniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Ratuszu. Następna Sesja Rady Miejskiej odbędzie się 30 lipca br.

Danuta Sokołowska

UCHWAŁA

OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
z dnia 16 czerwca 1992 roku
w sprawie rozwiązania obwodowych komisji wyborczych powołanych na obszarze Okręgu Wyborczego Nr 19 w Gorzowie Wlkp. do Sejmu RP.

Na podstawie art. 62 ust. 2 Ustawy z dnia 28 czerwca 1991 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 59, poz. 252) uchwala się co następuje:

§ 1

1. Rozwiązuje się obwodowe komisje wyborcze powołane przez rady gmin dla przygotowania i przeprowadzenia wyborów parlamentarnych w dniu 27 października 1991 r. na obszarze Okręgu Wyborczego Nr 19 obejmującego województwo gorzowskie i pilskie.
2. Komisje wyszczególnione w ust. 1 wykonały swoje ustawowe zadania określone w Ordynacjach wyborczych do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się dla Wojewódzkich Biur Wyborczych w Gorzowie Wlkp. i Pile oraz zarządom gmin z obszaru obydwu wymienionych województw.

§ 3

Treść niniejszej uchwały podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej oraz podaniu do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w poszczególnych gminach.

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Maria ZAŁUSKA

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie naszej Ukochanej Matki — JADWIGI WAŚKOWSKIEJ, a szczególnie za okazaną pomoc Panu Zygmuntowi Szczuckiemu serdeczne podziękowania składa

RODZINA

USC INFORMUJE

URODZENI W MIĘDZYRZECZU

1. KAROLAK PATRYK WOJCIECH s. Radosława i Iwony
2. JANASZEK ADAM s. Witolda i Anny
3. KIEŻUN ANNA c. Jacka i Jolanty
4. JACKOWSKI MIREK ŁUKASZ s. Grzegorza i Elżbiety
5. KRAMER KEVIN s. Janusza i Małgorzaty
6. KUDLAK ALEKSANDRA ELIZA c. Andrzeja i Elizy
7. PABIŃSKA ADRIANNA EWA c. Leszka i Ewy
8. RADOMSKI ŁUKASZ ADRIAN s. Andrzeja i Elżbiety
9. KOZDROWSKI KACPER MATEUSZ s. Franciszka i Barbary
10. RADYS TOMASZ EUGENIUSZ s. Ryszarda i Bożeny
11. NIEDZIELA KAROLINA MAŁGORZATA c. Jarosława i Lilli
12. MAIK PATRYK s. Mariusza i Katarzyny
13. KOWALCZYK MARTA MARIA c. Józefa i Janiny
14. GRAJEWSKA ANNA MARIA c. Bogdana i Marioli
15. KLIMCZAK MAGDALENA c. Mieczysława i Małgorzaty
16. POWROZIEWICZ JULIA ELŻBIETA c. Grzegorza i Anny
17. SŁOCIŃSKI BARTŁOMIEJ s. Marka i Stanisławy
18. WOLSKA KLAUDIA ANNA c. Andrzeja i Anny
19. LECHERT ANGELIKA KATARZYNA c. Andrzeja i Edyty
20. ŚMIGLEWSKI SZYMON ADRIAN s. Sławomira i Krystyny
21. BABULA DOROTA c. Zbigniewa i Ewy
22. OLSZEWSKA KATARZYNA c. Polikarpa i Teresy
23. MARCINKOWSKI WIKTOR s. Jana i Barbary
24. CIECIŃSKI KAMIL s. Grzegorza i Bożeny
25. SIEMASZKO MONIKA ANASTAZJA c. Wojciecha i Katrzyny
26. TOBIS PAULINA EMILIA c. Marka i Małgorzaty
27. SZALA KACPER s. Dariusza i Magdaleny
28. FURMANOWSICZ MICHAŁ KRZYSZTOF s. Andrzeja i Iwony
29. SZYMKOWIAK RADOSŁAW s. Krzysztofa i Mirosławy

Nowo narodzonym dzieciom i ich rodzicom życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności.

UKOŃCZYLI 18 LAT

1. RORCZAK Wioleta
2. ROGOWSKI Dariusz
3. TROSZYŃSKI Dariusz
4. KRYSA Tomasz
5. LEŻYŃSKI Ryszard
6. NOWAK Beata
7. BIELECKI JAROSŁAW
8. ZIĘBAKOWSKA Wioletta
9. TALAREK Grzegorz
10. WITCZAK Rafał
11. WĘCŁAWIK Sławomir
12. PAWLAK Monika
13. SZYSZKA Wioletta
14. KOZIBRODA Sylwia
15. LEŚNIAK Katarzyna
16. NOWAK Mariusz
17. MACKIEWICZ Karolina
18. RYBAK Piotr
19. KORALEWSKI Przemysław
20. MYCZKO Krzysztof
21. STĘPIEŃ Krzysztof
22. KONIECZNY Mariusz
23. OSTASZEWSKA Mirella
24. MIKOŁAJCZAK Robert
25. MIKOŁAJCZYK Tomasz

Wszystkim wymienionym składamy serdeczne życzenia i gratulacje.

Na lipcowym ślubnym kobiercu

1. PNIEWSKI IRENEUSZ i DRĄŻYŃSKA JOANNA
2. ANTKOWIAK GRZEGORZ i KASPERCZAK EDYTA
3. KOWALCZYK MARIUSZ i SIWA ANNA
4. KUCHARSKI WALDEMAR i DĄBROWSKA MARZENA
5. PRZYBYSZ DANIEL i SZAROSZYK BEATA
6. BERNAŚ JERZY i GOLISZ ANETA
7. PACUŁA FERDYNAND i CHOLEWA BARBARA
8. JĘZIÓRSKI DARIUSZ i FOCZMAŃIAK RENATA
9. ŁĘSZCZAK WIESŁAW i BARYLSKA EWA
10. ZIMNIEWICZ ROBERT i ŁUCZAK EWA
11. BOROTOW DŻAŁOLIDDIN i JACHOWICZ KRYSTYNA
12. SZEFNER MARIUSZ i IWANOCZKO DOROTA

Wszystkim Młodym Parom życzymy wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia.

Zgony

1. **LAMCHA Anna**
2. **SZWESTKO Jerzy Ryszard**
3. **KUIK Wiktoria**
4. **KASPEREK Leokadia**
5. **KOZIELSKA Dagmara**
6. **NAWROCKI Józef**
7. **RODZIEWICZ Teofila**
8. **DYLA Bogdan Bogumił**
9. **BĄCZKIEWICZ Bolesław**
10. **GOLON Walentyna**
11. **TOMASZEWSKA Zdzisława**
12. **PIOTROWICZ Wacław**
13. **ZANIEWSKA Władysława**
14. **RYŁ Józefa**
15. **TALICKA Maria**
16. **BARTKOWIAK Amelia**
17. **CZEPULONIS Józef**
18. **NOWACKA Franciszka**
19. **DROGOSZ Stanisław**
20. **JAROSZEWICZ Mieczysław**
21. **KIELAR Stanisława**
22. **WRÓBEL Regina**
23. **PLATOKOS Teofila**

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia.

Danuta Sokołowska

Międzyrzecz, 11 lipca 1992 r.

Wicepremier RP
Dr Paweł Łączkowski
Urząd Rady Ministrów
Warszawa

Szanowny Panie Premierze Rzeczpospolitej Polskiej

Składam najserdeczniejsze gratulacje w związku z wyborem na tak zaszczytny i odpowiedzialny urząd państwowy.

Ze względu na długoletnią znajomość z Panem Premierem pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że powierzenie Panu funkcji Premiera jest jedną z trafniejszych decyzji Sejmu RP, która rokuje nie tylko usprawnieniem funkcjonowania rządu, ale jest także gwarantem dalszego postępu w reformowaniu państwa i gospodarki. Jestem także przekonany, że nadal pozostaną Panu Premierowi bliskie sprawy rozwoju samorządów lokalnych, które powinny zająć należyte miejsce w demokratyzującej się Polsce.

Proszę przyjąć także zapewnienie, że Międzyrzecz Wielkopolski pozostanie dla Pana Premiera i członków Jego rządu gościnnym miejscem pracowitych spotkań i wypoczynku.

Burmistrz
Miasta i Gminy Międzyrzecz Wlkp.
dr Eugeniusz Ziarkowski

Międzyrzecz, 11 lipca 1992 r.

W. Pani Alain Bry
Ambasada Francji
Warszawa

Szanowna Pani Alain Bry

Z okazji Święta Narodowego przekazuję na Pani ręce serdeczne życzenia samych sukcesów wszystkim Francuzkom i Francuzom oraz dalszego dynamicznego rozwoju pięknej Francji.

Niech wiekowa tradycja wzajemnej współpracy między naszymi Krajami zaowocuje kolejnymi osiągnięciami, z których będziemy wspólnie dumni.

Łączę wyrazy szacunku

Burmistrz
Miasta i Gminy Międzyrzecz Wlkp.
dr Eugeniusz Ziarkowski

Międzyrzecz, 11 lipca 1992 r.

Premier RP
Dr Hanna Suchocka
Urząd Rady Ministrów
Warszawa

Szanowna Pani Premier Rzeczpospolitej Polskiej

Zarząd Miasta i Gminy Międzyrzecza Wielkopolskiego przekazuje najserdeczniejsze gratulacje w związku z powierzeniem Pani stanowiska Premiera Rzeczpospolitej Polskiej.

Jesteśmy przekonani, że wybór Poznanianki na szefa rządu w tak trudnym okresie dla naszego kraju, jest symptomatyczny. Sądzimy, że przyczyni się on do stabilizacji politycznej oraz przyspieszenia reform społecznych i gospodarczych.

Życzymy Pani Premier dalszych sukcesów, które zaowocują wzrostem autorytetu Polski w świecie, dalszym rozwojem demokracji w kraju oraz przyspieszonym rozwojem gospodarczym.

ZARZĄD
Miasta i Gminy Międzyrzecz Wlkp.
Eugeniusz Ziarkowski

Międzyrzecz, 17 lipca 1992 r.

Jego Świątobliwość
Jan Paweł II Papież
Watykan

Wasza Świątobliwość

Z największym zatroskaniem przyjęliśmy wiadomość o chorobie Waszej Ekscelencji, ale z tym większą radością odbieramy wiadomość o szybkim powrocie Waszej Świątobliwości do zdrowia.

Życzymy długiego życia w zdrowiu oraz pomnażania w służbie Bogu tych wszystkich wartości, które są tak bliskie społeczności katolickiej.

Z najwyższymi wyrazami szacunku

ZARZĄD
Miasta i Gminy Międzyrzecz Wlkp.
Eugeniusz Ziarkowski
Piotr Buszewski
Bernadeta Sierpatowska

Listy do Redakcji

Międzyrzecz, 1992.07.28 r.

REDAKCJA
„KURIERA MIĘDZYRZECKIEGO"
PODZIĘKOWANIE

W dniu 13 lipca br. budynek nasz uległ częściowemu spaleniu. Jedenaście rodzin w nim zamieszkałych poza stratami materialnymi zostało bez dachu nad głową.

Pierwszą propozycją ADM było umieszczenie nas w schronisku szkolnym na okres do 1.09. br. Ogromną pomoc i zaangażowanie okazał nam w trudnych chwilach **dr Eugeniusz Ziarkowski** Burmistrz Międzyrzecza przydzielając nam lokale zastępcze o podobnym standardzie oraz organizując wszechstronną pomoc. Wielokrotne spotkania, obecność w czasie przeprowadzki, odwiedzanie rodzin w nowych miejscach zamieszkania oraz starania o szybki remont spalonego budynku są dowodem uzasadniającym naszą wdzięczność. Podobne zaangażowanie i pomoc przy przeprowadzce i zasiedleniu lokali zastępczych okazał nam kierownik ADM **Jan Muzia,** któremu również tą drogą pragniemy podziękować.

Wyrazy podziękowania kierujemy również do strażaków, którzy wykazali wiele odwagi i ofiarności w czasie akcji gaśniczej. Pragniemy złożyć wyrazy ubolewania i współczucia st. straż. **Krzysztofowi Sułkowskiemu,** który wykazał się wyjątkową odwagą w ratowaniu naszego domu i uległ poważnemu wypadkowi. Życzymy dzielnemu strażakowi szybkiego powrotu do zdrowia, do rodziny i trudnej, ale jakże potrzebnej pracy. Podziękowania kierujemy również pracownikom Ośrodka Pomocy Społecznej za szybką i skuteczną pomoc materialną.

Wdzięczni pogorzelcy

POŻARY

W pierwszym półroczu br. na terenie miasta i gminy Międzyrzecz powstały 63 pożary, co stanowi wzrost w porównaniu do analogicznego okresu 1991 r. o 225%, a straty wyniosły 1,3 miliarda zł. W kwietniu, maju i czerwcu nastąpiła, nienotowana od wielu lat, ilość pożarów w lasach. Najczęszczymi ich przyczynami była nieostrożność i lekkomyślność ludzi oraz celowe podpalenia. Lasy paliły się 31 razy, a w roku ubiegłym „tylko" 4 razy, spaleniu uległa powierzchnia około 18 ha. Największy pożar miał miejsce 1 czerwca w okolicy Kęszycy, gdzie spaleniu uległo około 7 ha lasu, a straty oszacowano na 400 mln zł. To, że przy tak dużej ilości pożarów leśnych spaliło się „tylko" 18 ha, jest zasługą administracji leśnej oraz operatywnych jednostek straży pożarnych. Przy gaszeniu 63 pożarów brało udział 75 jednostek, 320 strażaków, którzy przepracowali ponad 1.500 roboczo-godzin. Kosztów gaszenia pożarów poniesionych przez straż pożarną, urzędy gmin i ALP nie wlicza się do strat popożarowych.

Apelujemy więc o rozsądek i kulturę, ażeby to, co nie zostało zniszczone przez suszę uchronić przed spaleniem.

bryg. L. Kiszmanowicz

OKAZJA

Sprzedam rozpoczętą budowę domu jednorodzinnego na ul. Długiej (Obrzyce-wieś) informacja tel. grzecznościowy Miedzichowo-67 lub w Redakcji K.M.

Międzyrzecz z perspektywy lat cz. I

W czasie ostatniego pobytu w Międzyrzeczu związanego z organizacją koncertu „Kapeli Wileńskiej", po pysznym obiedzie w restauracji pp. Łuczaków, wylądowałem wieczorem u przyjaciół w Obrzycach; dr dr Jadwigi i Ryszarda Krawców. Efektem psychoterapii, jakiej w pełni profesjonalnie, zostałem poddany, było uzmysłowienie przeze mnie faktu, iż wydarzenia jakie dane było mi przeżyć w powojennym Międzyrzeczu, mogą być interesujące dla starszych i młodszych jego mieszkańców. A jako, że od 8 miesięcy jestem szczęśliwym dziadkiem, stwierdziłem, że czas na wspomnienia.

Oto kilka epizodów, których byłem świadkiem w Międzyrzeczu lat 1945/46.

Po ponad miesięcznej podróży wagonem towarowym latem 45 roku, przyjechałem wraz z rodziną (tata, mama, siostra, dziadek) z Wilna do Międzyrzecza. Pamiętam, że dojechaliśmy do celu w nocy. Nic nie zapowiadało emocji jakie mieliśmy tej nocy przeżyć. Otóż parowóz odjechał pozostawiając nasz i jeszcze kilka wagonów na bocznicy przed stacją. Po jakimś czasie usłyszeliśmy w pobliżu wagonu jakieś szmery, a nieco później walenie do drzwi (były takie duże, odsuwane) i krzyki „otkrywat" podparte piętrową rosyjską wiązanką. Ojciec zaczął zapierać drzwi jakimiś skrzyniami, walizami i tobołami. Mama zaś z nami odmawiała „Pod Twoją obronę". Po jakimś czasie nasi nieproszeni i niespodziewani goście zrezygnowali. Może ich ktoś przepłoszył, a może mieli na tę noc już wystarczającą ilość łupów. W mieście dowiedzieliśmy się, że bandy sowieckich żołnierzy bardzo często napadały na świeżo przybyłe transporty repatriantów. Wreszcie rano nasz wagon dokulał się do stacji. Wraz z nami na pozostanie w Międzyrzeczu zdecydowali się pp. Boguccy, pp. Pietkunowie, pp. Malinowscy, pp. Czerniawscy, innych nie pamiętam. Reszta pojechała dalej na zachód. My zaś udaliśmy się do miasta w poszukiwaniu kwatery. Na straży naszego skromnego dobytku został dziadek.

Międzyrzecz nie sprawiał wrażenia przytulnego miasteczka. Odór spalenizny, puste oczodoły wypalonych okien, ulice zawalone zniszczonymi meblami, gazetami, pierzem. Co jakiś czas przemykał wśród gruzów szczur wielkości dobrze odżywionego kota. My „zza Buga" (choć stale próbowałem moim rówieśnikom wytłumaczyć, że ja nie zza Buga a zza Niemna) nazywaliśmy je pacami.

Stan, w jakim zastaliśmy to miasto, był efektem ostatnich dni pobytu Armii Czerwonej, której żołnierze w poszukiwaniu łupów wojennych grabili je i palili. Zbyt ciężkim łupem okazał się chyba fortepian, którego czarna skrzynia przez wiele miesięcy leżała na środku ulicy koło bóżnicy żydowskiej. Skwery zieleni, jakie obecnie znajdują się przy ul. Chłodnej i Rynku, to były nasze „ogródki jordanowskie", gdyż na tych właśnie miejscach stały najbardziej zrujnowane domy. Gdy za parę dziesiątków lat archeolodzy dokopią się do ich piwnic, spotka ich wielkie rozczarowanie, gdyż my w latach czterdziestych dokładnie je spenetrowaliśmy.

Międzyrzecz przez wiele lat po wojnie nie był odbudowywany. – To, co zachowało się w miarę dobrym stanie zostało zasiedlone, a ruiny burzono. Cegły zaś wywożono na odbudowę stolicy. Poza tym nikt z mieszkańców przez długie lata w nic nie inwestował, traktując pobyt tu jako coś tymczasowego i niepewnego. Ze starych fotografii i opowieści żyjących jeszcze przez wiele lat wśród nas rodzin niemieckich wynikało, że było to całkiem ładne miasteczko. Musiał być ładny hotel, gdyż długo u nas na podwórku stała kolorowa, naturalnej wielkości, wycięta z dykty sylwetka boya hotelowego. Był jeszcze piękny most przez Obrę. Wąski co prawda, ale ładny. Stary zburzono i postawiono nowy – znacznie brzydszy i niewiele szerszy. Zaraz za mostem, patrząc w kierunku Paklicy i zamku, po lewej stronie, była przystań kajakowa i spora ilość kajaków. Urządzaliśmy na nich wycieczki do Obrzyc i dalej.

Wieczorami miasto było niespokojne. Często słychać było strzały. Wieczorami raczej z domów nie wychodziło się. Strzały zaś były wynikiem nieporozumień do jakich dochodziło między oficerami polskimi a sowieckimi. W mieście stacjonowały obok siebie obie jednostki, później jednostkę sowiecką przeniesiono do Kęszycy. Ale jeszcze zanim Kęszycę wzięła w swe posiadanie jednostka Armii Czerwonej, spędziłem tam chyba dwukrotnie parę tygodni wakacji, na koloniach, których jedną z organizatorek była moja mama.

Kęszyca w owych latach, to położone w lesie nad jeziorem małe miasteczko. Były tam chyba 2 piętrowe kamienice z czerwonej cegły, wyasfaltowane ulice, czyste jezioro wśród lasów i piaszczysta plaża. Że teren był pagórkowaty pamiętam stąd, że robiliśmy sobie wózki (za koła służyły łożyska z jakichś poniemieckich urządzeń). Taki wózek to była deska do siedzenia i dwie oski, przednia ruchoma do kierowania. Po tych asfaltowych drogach zjeżdżało się szybko i z wielkim hałasem. Na zimę natomiast młodsza część międzyrzeczan zaopatrzyła się w Kęszycy w narty. Była ich tam cała hala. Wszystkie jednakowe, drewniane, jasnozielone z białym paskiem na środku, z blaszanymi okuciami i skórzanymi paskami. Zimy jeszcze były prawdziwe. Śniegu leżało tyle, że na naszych kęszyckich, drewnianych nartach urządzaliśmy sobie biegi przełajowe po okolicach. Narciarstwo zjazdowe i saneczkarstwo uprawiało się na górze (teraz raczej górce) zamkowej. Bardziej zaawansowani natomiast jeździli do Wojciechowa.

Latem natomiast najczęściej bawiliśmy się w wojnę. Amunicją były kamienie, torby z piaskiem i granaty ćwiczebne (trofiejne kęszyckie). Głowy obu walczących stron chronione były hełmami (najczęściej niemieckimi). Terenem naszych potyczek były liczne ruiny, lub tzw. „hoff" – plac między ulicami Chłodną i Garncarską. Najczęściej używanymi w czasie „walk" obcymi słowami były: (w brzmieniu fonetycznym): ruki wier, hende hoch i czasem fafluchte, doner weter.

Jak było nam dość wojny szliśmy się kąpać. Towarzyszyły nam nasze bardzo wielorasowe psy. Miejscem kąpieli była Obra (przy zamku) i Paklica (przy o. Sienkiewicza). Nieco więcej czasu wymagały wyprawy nad jezioro Głębokie i Bismarcka. Głębokie obfitowało w raki. Ówczesna prasa co jakiś czas powracała do tematyki podwójnego dna i skarbów ukrytych tam przez hitlerowców. Pamiętam jeszcze szczątkowe ślady niegdysiejszej świetności ośrodka. Wsparty na drewnianych słupach trzcinowy dach, długości około 30 m i szerokości ok. 4 m. Najprawdopodobniej była to kiedyś letnia restauracja. Drewnianą, dwupiętrową trampolinę, pomosty i hangary na sprzęt wodny.

Dużą atrakcją dla nas był głuchoniemy pastuch pasący krowy, który przychodził ogrzać się przy ognisku „porozmawiać" kiedy zamierzaliśmy spędzić noc w namiotach.

Drugim jeziorem często przez nas odwiedzanym, było jezioro przy wieży Bismarcka. Wieża Bismarcka była wspaniałym punktem widokowym. Nie wiem za panowania, którego z sekretarzy partii zapadła decyzja o jej zniszczeniu. Kierując się tą zasadą należałoby zniszczyć wszystkie obiekty wybudowane przez Niemców. Kontynuując zaś akcję niszczenia w Poznaniu trzeba by zacząć od Teatru Wielkiego, Auli Uniwersyteckiej i Zamku.

Od wieży odchodziły promieniście dukty, w tym jeden stromo w dół do jeziora. Jezioro z licznymi zatoczkami, o obficie zarośniętych brzegach, od strony wieży pomost z basenem do pływania. Woda w rzekach była czysta a z Paklicy nosiliśmy w wiadrach wodę do spożycia kładąc na wierzchu deszczułki by się nie wylewała (a awarie wodociągu zdarzały się często). Wieża ciśnień w czasie działań wojennych nie ucierpiała (mówiliśmy – wieżociśnia). Aha, mniej więcej naprzeciwko wieży ciśnień stał pomnik faszystowski. Został zburzony chyba w 48 r. wiem, że niedługo potem niedaleko tego miejsca odbierał defiladę wojskową marszałek Rola Żymierski.

Jurek Garniewicz

– c.d.n. –

RESTAURACJA — KAWIARNIA „KASZTELAŃSKA"
mieszcząca się w Międzyrzeckim Domu Kultury tel. 18-02
ZAPRASZA CODZIENNIE W GODZ. 10.00 — 24.00
Organizujemy:
□ UROCZYSTOŚCI RODZINNE □ PRZYJĘCIA WESELNE
□ BANKIETY □ UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE.
GWARANTUJEMY WYSOKI POZIOM USŁUG.

ZEMSTA CARA ZZA GROBU
(i jego pogrobowców)

W mojej młodości na lekcjach historii uczono mnie, że za czasów zaborów carat rosyjski starał się zniszczyć naród polski i jego kulturę przez planowe rozpijanie. Uczono mnie też, że car wykorzystywał w tym celu karczmarzy – Żydów (może stąd w Polsce antysemityzm?). Okowita lana w polskie gardła z carskim błogosławieństwem rzeczywiście czyniła spore spustoszenia w materiale biologicznym i intelektualnym narodu. Cel osiągnięto – zamroczonym narodem łatwiej rządzić. Istniała wszak że możliwość dla warstw bogatszych – przynajmniej czasowego wyjazdu z kraju, a potem powrót z nowymi doświadczeniami i wiedzą. Na to też mamy dowody i przykłady w literaturze. Pogrobowcy cara, tzn. imperialiści komunistyczni posunęli się w tej dziedzinie dalej. Poza przyzwoleniem i cichym popieraniem nadmiernego spożycia alkoholu, stworzyli dla większości poddanych takie warunki egzystencji, że dla mniej wytrwałych pozostawało picie alkoholu jako metoda na wszystko. Swoiste getto – niemożność wyjazdu poza kraj, tylko negatywne informacje o świecie poza „OBOZEM", (nomen-omen obóz), brak sensownych widoków na przyszłość, szarość dnia codziennego i walka o najprostsze podstawowe artykuły jak papier toaletowy dla dorosłych i pieluchy dla niemowląt to migawka z tamtych dni. „Szeroką ręką" władców z PZPR rzucano przed świętami cytrusy i rodzynki, broń Boże banany, dla upokorzenia kupowane w ścisku kolejek lub spod lady... Ot, perfidia cara i jego pogrobowców! Najsłabsi nie wytrzymywali i chwytali po najprostszy i najtańszy narkotyk, aby zapomnieć i rozweselić się – po alkohol.

Obyczaj picia alkoholu w dużych ilościach przy każdej okazji stał się tak powszechny i spowodował tak duże perturbacje społeczne, że uchwalono w 1959 roku Ustawę Antyalkoholową. Uznano w niej alkoholizm za chorobę ze wszystkimi tego konsekwencjami (prawo do bezpłatnego leczenia, zwolnienia lekarskiego, rent itp.). I co?

Mimo obowiązywania od ponad 30 lat tej Ustawy, z licznymi uzupełnieniami i zaostrzeniami, mimo szerokich akcji uświadamiających alkoholizm trwa, a nawet ma trend do rozwoju. Na dobrą sprawę wydaje się, że nie ma na to zjawisko metody. O, przepraszam, jest! Niemal do zera spadły przyjęcia do Oddziału Odwykowego w Obrzycach w czasie stanu wojennego. Czyli co? Pałka, karabin, czołg, obóz? Stanowczo nie! Alkoholizm jest problemem nie tylko naszego społeczeństwa, choć na pewno najbardziej rozwinął się w krajach rządzonych przez komunistów. Na zachodzie też są alkoholicy, są zakłady leczące z tego nałogu, są ostre humanitarne choć, chroniące społeczeństwo przed alkoholikami ustawy. Więc gdzie u nas problem?

W moim odczuciu szwankuje w naszym kraju realizacja ustawy antyalkoholowej w części dotyczącej uznania zwykłego pijaka za alkoholika. Na korzyść tego pierwszego. W skrócie: alkoholik jest po prostu narkomanem, który nie może się bez tego płynu obejść, odda wiele, a nawet wszystko za smak wódki za jej obecność w żyłach. Doprowadzony do nędzy psychicznej, fizycznej i finansowej raczej ginie najpierw społecznie a potem cieleśnie, niż rezygnuje z nałogu. Poza dostępnością alkoholu, po to aby zostać alkoholikiem trzeba mieć szczególną osobowość, jak to nazywają „charakter". To ten czynnik sprawia, że leczenie klasycznego alkoholika jest tak trudne, choć nie beznadziejne. I to jest zagadnienie i zadanie dla Służby Zdrowia, w szczególności psychiatrii.

Przedtem jednak alkoholik, który nie rozpoznaje zagrożenia jest po prostu pijakiem i obraca się wśród innych jemu podobnych, którzy wcale nie muszą zostać alkoholikami (znamy opowieści typu: a mój dziadek to codziennie pił...). Definicji pijaka nie podaję, bo ich obrazek mamy codziennie przed większymi sklepami miasta, pod płotami, w placówkach Służby Zdrowia, w pociągach. Piją przy każdej okazji, nie darując sobie ani Wigilii, ani Popielca ani... ani... Piją wódkę, piwo, tanie wino, chwalą się, że nie używają środków zastępczych jak denaturat, autovidol itp.

Kiedy już się upiją do „niemożliwości" stają się problemem dla Pogotowia Ratunkowego, Policji, a w naszym mieście w końcu trafiają do Obrzyc, gdzie jest Oddział Odwykowy i tzw. Detoksykacyjny. Są w zasadzie przyjmowani ze względów społecznych, bo nie ma ich gdzie umieścić – Szpital Rejonowy ich nie przyjmuje, nie ma powodu umieszczać ich w areszcie, rodzina ich nie chce, czasem bywa ona taka sama jak alkoholicy.

A co w Obrzycach? Tutaj można się awanturować, kląć, pluć, obrażać personel, zanieczyszczać się otrzymując w zamian czystą pościel, jedzenie i leki, w tym wlewy kroplowe i bezbolesne, bez kaca wyjście z wielodniowego okresu picia – bo oni są chorzy. I to za darmo. Potem taki ktoś życzy sobie po kilku dniach wypisu do domu, albo sam oddala się z Oddziału, bez słowa, potajemnie bo ma prawo, jest człowiekiem wolnym i chorym. Za kilka miesięcy, tygodni czasem dni powróci. Bo gdzie będzie miał taki luksus?

Nie piszę tego z zamiarem wywołania agresji przeciwko tym ludziom bądź co bądź upośledzonym. Chcę, aby im pomóc. Myślę, że w tym wczesnym okresie ukochania wódki, w fazie „pijactwa" nie robi się nic, lub prawie nic, aby nadużywającym alkohol ten nawyk, jeszcze nie nałóg obrzydzić, by wzmocnić w nim pojawiającą się jeszcze na tym etapie chęć rezygnacji z picia.

Najprostszym sposobem jest stworzenie dla pijących w nadmiarze systemu niedogodności, które byłyby następstwem nadmiernego popicia. W szczególności myślę tu o stworzeniu w naszym mieście Izby Wytrzeźwień. Myślę, że połowa pensjonariuszy oddziału odwykowego w Obrzycach – mogłaby dać zajęcie tam zatrudnionym, w zamian mając zapewnione pełnopłatne, wysokospecjalistyczne usługi pielęgnacyjno-medyczne. W razie niewypłacalności pensjonariusza, można sprawę skierować do Kolegium Orzekającego i zamienić np. na prace społecznie użyteczne na korzyść miasta. Można nawet świadczyć usługi dla miast sąsiednich skąd bywają przywożeni do Obrzyc ofiary cara i jego pogrobowców. Sprawę poddaję pod rozwagę Rady Miejskiej i Urzędu.

Na marginesie: Leczenie, a właściwie odtruwanie, czyli bezbolesne leczenie ciężkiego kaca znacznie obciąża budżet obrzyckiego Szpitala, a mogłoby dać dochody gminie.

Na zakończenie uwaga: zdaję sobie sprawę z zawiłości zagadnienia i autentycznego problemu z alkoholikami. Nie jestem teoretykiem tego problemu, ale wydaje mi się, że spojrzenie z pewnego dystansu, bez wgłębiania się w szczegóły pozwala śmiałej wydawać inne (może nie zawsze słuszne) sądy i próbować modernizować dotychczasowy, mało skuteczny program. Zbytnie teoretyzowanie doprowadziło w końcu do sytuacji, którą lapidarnie określa jeden z tytułów gazetowych: „Walka z alkoholizmem jest równie zakłamana jak sami alkoholicy".

Do adwersarzy i fachowców; artykuł jest skierowany do szerokiej grupy społecznej, stąd konieczne czasami „uproszczenia". Spodziewam się odzewu, chciałbym aby temat był kontynuowany.

Ryszard Krawiec

FILOZOFIA KALEGO

Od kilku lat prowadzona jest w Polsce, ze zmiennym szczęściem, wielka akcja prywatyzacyjna. Cieszy się oczywiście wielkim (na ogół formalnym) poparciem i aż dziw bierze, że postępuje z tak wielkimi oporami. Nie ma się jednak czemu dziwić. Nie od dziś wiadomo, że tak długo podpisujemy się pod aktualnie modnymi hasłami, jak długo bezpośrednio nas nie dotyczą. Później bywa różnie.

Oto „Ruch", w swoim czasie jedyny na rynku potentat w dziedzinie kolportażu prasy, po prostu monopolista. W 1991 roku na bazie powszechnej i z entuzjazmem przyjmowanej prywatyzacji przekształcony w spółkę akcyjną. Na międzyrzeckim podwórku kieruje nim pan **Waldemar Stachurski.** Zmiana formy własności przedsiębiorstwa miała dla zatrudnionych w nim kioskarzy tylko ten skutek, że za dzierżawę kiosku płacić musieli miesięcznie kwotę, która w zależności od obrotów oscylowała wokół 2,5 mln zł. Odnowiony i sprywatyzowany „Ruch" za dzierżawę terenu, na którym stał kiosk, płacił miastu kwotę tak śmieszną, że aż trudno ją wymienić. Przy okazji kioskarze dostali wysokie nadziały prasy do sprzedania. Że nie wszystkie tytuły są jednakowo „chodliwe", to wie każdy, ale zdawało się o tym nie wiedzieć kierownictwo rzeczonej firmy wciskając na siłę do sprzedaży komisowej tytuły takie jak... (Tu żadnego nie wymienię, bo o jakim bym nie napisał, to kogoś obrażę). Sytuacja jakby nie spojrzeć dojrzała do radykalnych rozwiązań, podjęto je więc. W październiku 1991 kioskarze uzgodnili z burmistrzem, że będą sami opłacać czynsz dzierżawny za teren, na którym stoją kioski (oczywiście w rozsądnej wysokości 50.000 zł miesięcznie), a kioski w Międzyrzeczu będą własnością pracujących w nich osób. „Ruch" otrzymał półroczne wymówienie dzierżawy terenu, a kioskarze zamówili nowe, jednakowe w całym mieście, przestronniejsze i estetyczne kioski.

Przez pół roku nie działo się nic. „Ruch" drzemał snem sprawiedliwego, jakby nie zdając sobie sprawy z tego, co zaszło. Ruch w interesie zaczął się dopiero, gdy postawiono pierwszy z nowych kiosków. Zagrożony na swych pozycjach „Ruch" przystąpił do energicznej kontrakcji. Przede wszystkim okazało się, że nie ma sił, środków ani ochoty zabrać własnych kiosków z zajmowanych parcel. Następnie zablokował dopływ prasy do kiosków. (Kioskarze najpierw zaopatrywali się w prasę w Zielonej Górze, a od niedawna korzystają z usług prywatnego, międzyrzeckiego kolportera, więc zarobił na tym kto inny, co najwidoczniej „Ruchowi" nie psuje humoru). Na koniec zaś chwycił się sposobu znanego z li-

(dok. na str. 6)

NIEZWYKŁA KSIĄŻKA

W kilku punktach naszego miasta można było do niedawna kupić książkę **Aleksandra Zielonki** o frapującym tytule: **„Medycyna zwykła i niezwykła"**. Tytuł przyciąga uwagę, a i nazwisko dla wielu nieobce – autor jest lekarzem od dawna związanym z Międzyrzeczem i okolicami, wiele lat był dyrektorem międzyrzeckiego ZOZ-u nie przestając praktykować w zawodzie. Dziełko jest zbiorem esejów na tematy medyczne i paramedyczne, w refleksjach i dygresjach haczące o filozofię życia, religię, historię nie tylko Polski i... politykę. Znam osobiście autora od wielu lat, podziwiałem często zasób jego „ogólnoludzkiej" wiedzy, zaskakiwał mnie Kolega znajomością faktów, wydarzeń, opinii i anegdot, których miał zawsze kilka na podorędziu i niemal na każdy temat. Imponował mi w czasie spotkań fotograficzną pamięcią do rzeczy poznanych, zasłyszanych, do faktów, które dla wielu z nas pozostają mało znaczące, epizodyczne. Prawdziwa erudycja Autora dała się poznać właśnie na kartach tej książki, którą gorąco polecam tym, dla których przyjemnością jest wyczuwanie „tętna życia". Bo tak nazwałbym to, z czym stykamy się w czasie lektury.

Kilka rozdziałów, „tylko" 100 stron druku, a spory ładunek informacji i prawdziwa przyjemność czytania. Przyjemność ta wypływa również z wartości języka i jego lekkości, mimo poruszania często bardzo ważnych dla ludzkiego życia i lekarskiego sumienia spraw. W jednej z recenzji podkreślano głęboko humanitarną postawę autora, z czym się zgadzam, ale należałoby tę opinię uzupełnić, że humanizm (tak oceniam nie tylko po przeczytaniu książki) jest wynikiem ogromnego szacunku Pana Doktora do ŻYCIA pod wszelkimi jego postaciami i we wszystkich jego przejawach. Może niewprawionego czytelnika czasami męczyć łatwość z jaką autor przeskakuje z tematu na temat, nie traci jednak nigdy osnowy, którą stanowi troska o człowieka.

Polecam książkę wszystkim interesującym się codziennością medycyny, a w szczególności tym, którzy nie będąc medykami chcą „poprawiać" nasze zasady i kodeksy, traktując życie tylko jako formę istnienia białka. Bo autor na wielu spośród tych 100 stron, w sposób ogromnie tolerancyjny, szanując poglądy innych, mówi o człowieku jako Dziele Stwórcy. Dziele, które ma swój niepowtarzalny, jedyny byt i ta świadomość jest motorem postępowania każdego medyka, niezależnie od wyznawanego światopoglądu.

Dziękując Koledze, gorąco zachęcam do lektury tych, którzy chcą poczuć jak tętni życie (nie tylko medyczne).

Ryszard Krawiec

Filozofia Kalego

(dok. ze str. 3)

teratury: zagroził mianowicie jednemu z kioskarzy, że gdy postawi swój prywatny kiosk, to jego żona, od 20 lat pracująca w „Ruchu", straci pracę i co najistotniejsze słowa dotrzymał. Decyzję w tej sprawie podejmie niebawem Sąd Pracy, ale już dziś można stwierdzić, że nie będzie to jedynie decyzja w sprawie zwolnienia, ale kolejny głos w jakże ważkiej sprawie stosunku expotentata do zachodzących przemian i co ważne sposobu w jaki ex-potentat stawia opór. Walka ekonomiczna jest rzeczą normalną w warunkach wolnego rynku, ale stosowanie osobistych nacisków śmierdzi z daleka metodami z minionej nie tak dawno epoki.

„Luśnia"

KOŁO PRZEWODNIKÓW PTTK
po Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym

Ziemia Międzyrzecka posiada wiele walorów turystycznych, co częściowo wynika z samego jej usytuowania na przepięknym Pojezierzu Lubuskim oraz dużej ilości zabytków sakralnych i świeckich znajdujących się w Międzyrzeczu i jego okolicach. Do „najmniej" znanych atrakcji turystycznych naszego miasta, zaliczyć z pewnością można taki ewenement w skali europejskiej, jakim jest położony w okolicach Międzyrzecza tzw.: Międzyrzecki Rejon Umocniony oraz znajdujący się w tym obiekcie rezerwat nietoperzy. Ponieważ na temat samego MRU oraz potencjalnych korzyści, jakie przynieść może nam rozbudowa zaplecza turystycznego i uczynienie z Międzyrzecza swoistego centrum turystyki, napisano już wiele, w tym również na łamach tego miesięcznika, tekst ten chciałbym poświęcić działalności instytucji odpowiedzialnej za upowszechnianie ruchu turystycznego, czyli Oddziałowi Miejskiemu PTTK, którego prezesem jest znany międzyrzecki animator turystyki, pan **Czesław Woźniak.**

Oddział miejski PTTK, na przekór zapaści finansowej, która dotknęła wszystkie niemal dziedziny naszego życia, funkcjonuje w sposób prawie wzorowy. Dzięki aktywnej działalności wielu zapaleńców, Oddział ten posiada na swoim koncie liczne sukcesy. Do najważniejszych z nich zaliczyć można organizację wielu rajdów, wycieczek oraz sprawne przeprowadzenie ogólnopolskich biegów na orientację, czyli Międzyrzeckiego Maratonu Imprez na Orientację, z których ostatni, tzw. „Bieg Świętojański" odbył się w czasie obchodów „Dni Międzyrzecza".

Z uwagi na wzrastające wciąż zainteresowanie turystów, którzy odwiedzają nasze miasto – Międzyrzeckim Rejonem Umocnionym, po ostatecznym określeniu stanu prawnego tego obiektu i jego właściciela, którym został Urząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu, nic już nie stoi na przeszkodzie, aby z tej podziemnej twierdzy uczynić obiekt otwarty dla turystyki. W tym celu przy Oddziale PTTK, ukonstytuowało się wiosną tego roku Koło Przewodników, którego przewodniczącym został pan **Józef Matysiak**, a sekretarzem wybrany został pan **Lech Franas.** Koło to skupia około 20 przewodników, uprawnionych do oprowadzania zorganizowanych grup turystycznych po MRU, a jego celem naczelnym jest zabezpieczenie tego obiektu przed dewastacją oraz poprawa jego stanu technicznego. Poza tym wszyscy członkowie tego Koła zbierają wszelakie informacje dotyczące samego MRU, przy czym ich kontakty w tym zakresie wybiegają poza granice naszego kraju.

W celu ochrony tych fortyfikacji przed dalszą dewastacją obiekt został zamknięty dla turystyki indywidualnej i spośród 22 Panzerwerk'ów i 10 kilometrowego tunelu głównego wraz z tunelami bocznymi o łącznej długości 28 kilometrów, dla turystów znajdujących się pod opieką przewodnika udostępniono jedynie kilkukilometrowy odcinek. Jest to również spowodowane tym, że część tego obiektu stanowi rezerwat nietoperzy, gdzie schronienie znajduje corocznie 13 z 22 gatunków tych skądinąd sympatycznych ssaków. Z uwagi na zamknięcie większości z czynnych wejść, jedynym przeznaczonym do celów turystycznych wejściem, jest obecnie bunkier znajdujący się w pobliżu PGR Kaława, gdzie też w okresie sezonu stale oczekują na zorganizowane grupy przewodnicy. Opłaty pobierane za wstęp są raczej niewysokie, gdyż wynoszą jedynie 10 tys. zł od osoby, przy czym większość z tych pieniędzy przekazywana jest OSiR-owi, który jako agenda UMiG sprawuje opiekę nad tym obiektem i przeznaczana jest na stopniową renowację fortyfikacji.

Zwiedzanie nawet tego krótkiego, wydzielonego odcinka MRU, dostarczyć może każdemu niezapomnianych wrażeń. Ponadto istnieje możliwość zakupu u przewodników okolicznościowych pamiątek: w postaci naklejek, plakietek oraz folderów i prospektów, poświęconych temu obiektowi. Biorąc pod uwagę duże zainteresowanie MRU turystów zagranicznych, są obecnie przygotowywane foldery w językach: niemieckim i angielskim.

Inną atrakcją, dla turystów zwiedzających MRU, jest bez wątpienia muzeum nietoperzy, które usytuowane jest w pobliżu Panzerwerk'a pod Kaławą. W Muzeum tym, oprócz gatunków nietoperzy zimujących w MRU, eksponowane są różne inne okazy tych zwierząt, a ponadto możemy się tam wiele ciekawego dowiedzieć o zwyczajach i życiu tych interesujących ssaków.

Optymizmem napawa fakt, że w okresie powszechnego zastoju i marazmu, znalazła się grupa ludzi działających w tym zakresie, co bez wątpienia przynosi wymierne korzyści całej gminie oraz nam – jej mieszkańcom.

Dariusz Brożek

Stowarzyszenie „KONTAKT" informuje

Na obchody tegorocznych Dni Międzyrzecza przyjechała młodzież z zaprzyjaźnionych miast – z Vlagtwedde 8 osób, z Oudenbosch 9 osób oraz 24 osobowa grupa z Berlina. Wszystkie osoby były gośćmi międzyrzeckich rodzin zrzeszonych w „KONTAKCIE". Oprócz imprez zorganizowanych dla społeczeństwa mieli oni dodatkowo zorganizowany rajd pieszy do Międzyrzeckiego Rejonu Umocnień, wycieczkę do Poznania oraz dyskotekę i ognisko. Ponadto zwiedzili nasze szkoły średnie.

Myślę, że zarówno młodzież międzyrzecka należąca do „KONTAKTU" jak i nasi goście będą wspominać DNI MIĘDZYRZECZA z przyjemnością.

Mieczysław Witczak

STOŁÓWKA „KASIA" w MIĘDZYRZECZU
ul. Przemysłowa 2 — tel. 27-01 wew. 285

Polecamy smaczne obiady domowe indywidualne i abonamentowe w cenie 15 tys. za jeden obiad.

Organizujemy wesela, zabawy oraz uroczystości rodzinne.

CZYNNE OD GODZ. 8 — 16. PARKING ZAPEWNIAMY.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

MATURA '67

Sympatycznym zwyczajem są różnorakie zjazdy, spotkania absolwentów szkół, uczelni itp. Do tradycji należą zjazdy absolwentów Liceum Ogólnokształcącego poszczególnych roczników. Takie właśnie spotkanie odbyło się 30 maja 1992 roku z okazji matury – czyli zjazd rocznika 1967 (zdawania matury).

Przeurocze spotkanie, zjechali się ludzie z całej Polski, niektórzy przysłali zza granicy listy z pozdrowieniami i wyrazami żalu, że nie mogą uczestniczyć osobiście z uwagi na różne sytuacje życiowe, rodzinne. Maturzyści rocznika '67, (do których należy również niżej podpisany) organizują swe spotkania co 5 lat. Poprzedni odbył się w 1987 roku w uroczej scenerii ośrodka wypoczynkowego „Agremet-Archimedes" na Głębokim. Tegoroczny rozpoczął się wernisażem obrazów malarskich **Leszka Wolskiego** w MDK – absolwenta właśnie naszego rocznika. Nasz kolega (rodem z Kurska) jest docentem na UMK w Toruniu, na Wydziale Sztuk Pięknych. Po obejrzeniu galerii, udaliśmy się na cmentarz, żeby złożyć kwiaty na grobach tych, którzy mieli swój wkład w naszą edukację licealną, a niestety odeszli na zawsze. Chwila zadumy na grobach pp. **M. Łój, N. Szukiela** (wychowawca kl. „A" naszego rocznika), **Gielo, Białeckiej** czy **Melonka** (niezapomniany woźny tamtych lat!) uświadomiły nam ogrom upływu czasu od chwili gdy opuszczaliśmy mury „ogólniaka" startując w swoje dorosłe życie, a złożone na ich grobach kwiaty były jednocześnie refleksją i zadumą nad sensem bytu ziemskiego, pozostawieniem po sobie „śladu" życiowego, czegoś – czego nie odda najbardziej nawet wyszukany pomnik. Tym właśnie jest nasz szacunek i wdzięczność dla tych ludzi, którzy mieli swój wkład w kształtowaniu naszej osobowości, że jesteśmy tymi kim jesteśmy.

Przy przepięknej pogodzie blok wspomnieniowo-gastronomiczno-rozrywkowy odbywał się w b. kasynie policyjnym „Konsumy" przy ul. Szopena, gdzie dzięki wspaniałej gościnności pp. **Szwedków,** impreza odbywała się do białego rana. Odżyły wspomnienia lat 60-tych, atmosfera tamtych lat. Odżyły wspomnienia, tych którzy przyjechać nie mogli (bezkonkurencyjny pod względem dowcipu był list **Maćka Dobrowolskiego,** który akurat w tym czasie wyjechał jako trener tenisowej reprezentacji juniorów Niemiec na Roland Garros do Paryża), następnie przystąpiono do „odświeżania" i sprawdzania znajomości realiów tamtych lat. Grono profesorskie tamtego rocznika dzielnie reprezentowali pp. **B. Bortnowska, J. Krajniak, B. Stempel, W. Gołąbek i W. Chamienia.** Pozostali a zaproszeni byli wszyscy (z różnych względów przybyć nie mogli. Jakże miło było patrzeć, gdy p. Gołąbek „odpytywany" ze znajomości nazwisk dziennika XI „B" korzystał z usług „suflerskich" p. Krajniaka). Odżyły wspomnienia... pociągu jadącego z Międzyrzecza do Nietoperka (fizyka), spływu kajakowego po Obrze (geografia i W.F.) m.in. na jednym z tych spływów „osada" Wolniewicz-Matuszczak spokojnie dzierżąca czerwoną latarnię imprezy i płynąca w tempie żółwia, spowodowała nerwowe oglądanie się do tyłu i wypatrywanie przedostatniej „osady"... Krajniak-Bilewicz. Z uwagi na różnicę wagi, brak synchronizacji ruchów oraz łatwą wywrotność kajaka finał był taki, że pp. Krajniak i Bilewicz zapoznali się błyskawicznie z temperaturą wody w Obrze, a grozę (tak nam się wtedy wydawało) potęgował widok pływających banknotów pieniężnych po rzece, co groziło zakończeniem spływu (był to pierwszy dzień spływu, a pieniądze były sumą wpłat wszystkich jego uczestników...). Szybko jednak zbudowana zapora z kajaków, determinacja przeszukań przybrzeżnych szuwarów uratowały jednak całą imprezę. Osada Krajniak-Bilewicz zademonstrowała wzorowe holowanie kajaka do brzegu, a następnie „wyrobiła" osadzie Wolniewicz-Matuszczak przyspieszenie godne finiszu G. Śledziewskiego na olimpiadzie w Montrealu. Widok suszących się banknotów na trawie, wizja natychmiastowego dyscyplinarnego odesłania do domu, obniżenie oceny z zachowania (na świadectwie!) i szereg innych plag jakie na ucznia mogły spaść spowodowały, że nie trzeba było wyznaczać kandydatów do pełnienia warty nocnej w obozowisku spływu. Po prostu osada W-M była zawsze gotowa do pełnienia tej funkcji z uwagi na niepewność swego losu i chroniczny... „wstręt" do spania.

Piękne wspomnienia, chwile grozy na matematyce, gdy pasjonat tej nauki p. Stempel z całą konsekwencją wtłaczał w nasze kory mózgowe zawiłe arkana sztuki Pitagorasa z różnym skutkiem zresztą, co było uzależnione od stopnia pofałdowania ...kory mózgowej – twierdzenie Macieja Dobrowolskiego. Wg tej teorii iloraz inteligencji był tym wyższy im większy był stopień pofałdowania kory mózgowej i odwrotnie. Maciek zawsze twierdził, że do historii języka polskiego ma korę jak... fiordy norweskie, natomiast na matematyce zamienia mu się ona w ...lodowisko na Torwarze! Gdy p. Stempel „odkrył" to wreszcie przy końcu X klasy, obiecał solennie Mackowi i dużej grupie innych dokładne „prześwietlenie" w XI (maturalnej) klasie. Wszystko jednak skończyło się szczęśliwie!

Wspomnienia, atmosfera wzruszenia tamtych lat – wszystko to złożyło się na wspaniały klimat imprezy. Tańce, atmosfera luzu, wspólne zdjęcia dopełniły reszty. Komitet organizacyjny imprezy – zjazdu **(Z. Ziarkowska, J. Szyngiel, T. Pawłowski, E. Gałązka, E. Nowak)** pomoc naszych koleżanek i kolegów (absolwentów L.O. z innych roczników), **J. Pacholak-Stryczek** (Dom Kultury), **T. Maciejewicz („Rempol")** – wszystko to złożyło się na niezapomnianą imprezę, która unaoczniła nam rolę i miejsce międzyrzeckiego „ogólniaka" w historii tego miasta, jak również rolę i miejsce w kształtowaniu naszej osobowości. Na koniec solennie obiecaliśmy sobie następne spotkanie za 5 lat. DO ZOBACZENIA!

Tadeusz Wolniewicz

DZIEŃ Z „KURIEREM"

Na którymś z marcowych posiedzeń kolegium redakcyjnego „Kuriera" padło hasło, żeby w ramach „Dni Międzyrzecza" zorganizować – Dzień z „Kurierem". Formuła była jak najbardziej otwarta, nie było żadnych doświadczeń i wzorców w tej materii, natomiast było dużo chęci i zapału. Ustaliliśmy, że będzie to impreza o charakterze rekreacyjno - rozrywkowo - sportowym, odbywająca się na stadionie OSiR-u i w MDK-u.

Błyskawiczna zbiórka środków finansowych na zabezpieczenie kosztów niezbędnych takiej imprezy, pozwoliła nam trochę raźniej spojrzeć na realną możliwość sfinalizowania naszego pomysłu. Tu jeszcze raz głęboki ukłon i podziękowanie redakcji pod adresem tych wszystkich, którzy wsparli finansowo imprezę, a których wykaz przedstawiliśmy w poprzednim „Kurierze". Nie odmówiła nam „Stal" Gorzów, która przysłała 9 żużlowców na swych pełnych ekspresji maszynach, a których popisy na stadionie wzbudzały najwięcej radości u młodzieży i kibiców żużla. Przy okazji prezes „Stali" mecenas **Synowiec** przywiózł b. mistrza świata w kolarstwie **L. Piaseckiego,** którego obecność na koronie stadionu zaowocowała kilkudziesięcioma rozdanymi autografami. Nie zawiódł najlepszy na świecie żongler piłkarski **Janusz Chomontek,** najbardziej zapracowany uczestnik imprezy, który 3-krotnie wystąpił ze swoim pełnym programem (stadion, MDK i ...restauracja „Piastowska" – gdzie spożywał kolację w towarzystwie piłkarzy „Orła", którzy mieli tam zakończenie sezonu piłkarskiego 91/92). Trzeba przyznać, że jego popisy (różnymi piłkami od lekarskiej do ...ping-pongowej!) wzbudziły zdumienie i niekłamany zachwyt. Zdecydowanie lepiej jednak jego występy wypadają przy tzw. podkładzie muzycznym. Występy J. Chomontka to zasługa **p. Wiesława Potopianka** szefa firmy „Pawer-Sport" w Obrzycku k/Szamotuł, jednego z jego sponsorów. Dzięki p. Potopiankowi mogliśmy również rozprowadzić koszulki z wydrukiem winiety „Kuriera", natomiast animatorem w/w koszulek był **mjr Stanisław Nowakowski** – naczelnik Zakładu Karnego we Wronkach. Popisy J. Chomontka wzbudzały duże uznanie i ...zdumienie wśród gości zagranicznych z Haaren. Dlatego też nie można się dziwić obawom burmistrzów **Hiebinga** i **Ziarkowskiego,** gdy zostali zaproszeni do wykonywania rzutów karnych, w

(dok. na str. 15)

Lekarz specjalista laryngolog
Ordynator Oddziału Laryngologicznego z Poznania
STANISŁAW KLISOWSKI
przyjmuje w Poradni Ogólnej
ZOZ Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 67
w piątki od godz. 17.00

● OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI ●
☐ SPRZEDAŻ ☐ NAJEM ☐ ZAMIANY
☐ WYCENY RZECZOZNAWCÓW
66-300 Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 80 tel. 10-43
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZINACH 9.00—17.00

● DNI MIĘDZYRZECZA ● DNI MIĘDZYRZECZA ●

Grupa „Trex" w akcji

GDY FRUWA MARYNARA!

W ramach „Dni Międzyrzecza" 19 czerwca „Kurier Międzyrzecki" zorganizował występ zespołu wokalno-instrumentalnego „Trex". Jesteście Państwo zapewne ciekawi jak to się stało, że redakcja „Kuriera", a więc zespół ludzi zajmujących się pisaniem, zdecydował się na zorganizowanie tego typu imprezy. Ano stało się tak dlatego, że sens i cel ukazywania się pisma lokalnego i odbywania się tego typu imprez jest bardzo zbliżony. W obu bowiem przypadkach my Międzyrzeczanie możemy poczuć, że to skupiając się na problemach lokalnych jesteśmy od czasu do czasu razem, bądź poruszanych na łamach pisma, bądź to najzwyczajniej w świecie razem się bawiąc. W jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z pewnym zjawiskiem lokalnym, będącym wytworem lokalnej inicjatywy. I to już jest coś. Jestem również przekonany, że oba te zjawiska spełniają pewną rolę integrującą międzyrzeczan. Z tą integracją oczywiście nie należy przesadzać, niemniej jednak sądzę, że mamy z nią w jakimś tam stopniu w tych przypadkach do czynienia.

W ostatnich latach, zatraciliśmy gdzieś tradycję wspólnych zabaw. Zniknęły imprezy, występy zespołów, przy których niegdyś amfiteatr bądź sala MDK, były wypełnione po brzegi publicznością. Stało się przez to w naszym mieście bardziej smutno, monotonnie. Często brakuje nam odskoczni od codziennych zajęć i kłopotów. Z tych też względów pomysł wskrzeszenia starych, dobrych tradycji wspólnej zabawy przy występach zespołów artystycznych jest dobry i zasługuje na wsparcie.

Po stosunkowo krótkim namyśle i dyskusji w redakcji wybór padł na zespół „Trex" (Tadeusz Rysman, Mirosław Prokopiec, Czesław Nowakowski). Dzisiaj, po imprezie w amfiteatrze, decyzji tej nie żałujemy. muszę w tym miejscu stwierdzić z całą stanowczością, że dawno nie widziałem tak rozbawionej widowni i to w różnym wieku. Repertuar zaprezentowany przez zespół okazał się uniwersalny, a poziom wokalno-instrumentalny zagwarantował dobrą zabawę. Mieliśmy mieszankę przebojów najnowszych i tych sprzed dwudziestu, czy nawet trzydziestu lat. Dosłownie wszyscy bawili się doskonale, a po skończonym koncercie nikt nie miał go dość, czemu dała dowód zwłaszcza grupa młodzieży, długo skandując: „mało!, mało!". Młodzieży za jej żywiołowy i kulturalny sposób reagowania, należą się słowa podziękowania. Bez niej impreza wypadłaby dużo gorzej.

W trakcie koncertu fruwały marynary dinozaurów. O nich jednak byłem spokojny. Stare przyzwyczajenia z lat siedemdziesiątych pozostały. Do tych lat zresztą zespół w jakimś sensie nawiązuje. I to nie tylko przez repertuar. Osoba wokalisty Tadeusza Rysmana niejako automatycznie przywołuje pamięć dawniejszych „Melomanów", zespołu niepodzielnie dominującego wówczas na deskach międzyrzeckich estrad. I wspominając ten zespół i tamte czasy dinozaury stają się sentymentalne. Przy piosenkach „Melomanów" w ich życiu dość często działo się coś istotnego, a czasami przy nich dinozaur poznawał dinozaurzycę. I przynajmniej jeden taki dinozaur wraz z dinozaurzycą przyszedł na występ zespołu „Trex".

Swoje „pięć minut" podczas koncertu miał również „Kurier Międzyrzecki" i kilkakrotnie spotkałem się z opinią, że wypadł zupełnie przyzwoicie. A przy „Trexach" wypaść dobrze jest dość trudno. Co prawda nie śpiewaliśmy, bo talentów i umiejętności nie starczyło, ale opowiadając krótko o sobie, chyba nie zanudziliśmy publiczności.

Bawiąc się razem z „Trexami" po raz kolejny w życiu się przekonałem, że wspólna zabawa ludzi łączy i sprzyja lepszemu poznaniu. Swoich redakcyjnych kolegów ujrzałem w sytuacjach zgoła niecodziennych. Handlujący koszulkami firmowymi „Kuriera" redaktor Krawiec wykazał się dużą skutecznością. Stało się tak dzięki wejściu w publiczność i reklamie koszulek w stylu, godnym największych mistrzów kupieckich. W ten oto sposób przekonaliśmy się o jeszcze jednym talencie R. Krawca.

Rundę na rowerze – głównej nagrodzie w loterii „Kuriera" – wykonał, przy aplauzie widowni, redaktor Rusiecki. W związku z tą sytuacją nasuwa mi się jedna refleksja. W następnym dniu, w sobotę, podczas imprezy na stadionie, jednym z głównych jej bohaterów, miał być Lech Piasecki. Na rowerze nie jeździł i podobno nie miał na to najmniejszej ochoty. Pewnie już zapomniał. Na następny raz jak jakiś kolarz, bądź organizacja imprezy zawiedzie, to redakcja „Kuriera" do jazdy na rowerze zobowiązuje się wydelegować swojego przedstawiciela. Udowodniliśmy, że przynajmniej niektórzy z nas takie umiejętności posiadają.

Na scenie amfiteatru, po sprowokowaniu przez konferansjera Stanisława Węcławskiego, fruwała marynara redaktora Ziarkowskiego. Z E. Ziarkowskim w lutowym numerze „Kuriera" wdałem się w polemikę, powątpiewając w wyrażone przez niego na łamach naszego pisma przekonanie o integracji lokalnych społeczności, po wprowadzeniu nowych zasad funkcjonowania samorządu terytorialnego. Wówczas pisałem: „W pierwszych numerach „Kuriera Międzyrzeckiego", ukazał się cykl artykułów, ukazujących jak ich autor to określił „renesans społeczeństwa lokalnego". Spostrzeżeniom i wywodom w nich zawartych nie można odmówić wysokiego poziomu merytorycznego i logiczności. Prawda natomiast jest taka, że bez odpowiednich gwarancji prawnych, a przede wszystkim ekonomicznych powodujących, że wydawane decyzje mają realny wpływ na polepszenie się poziomu życia ludzi, trudno jest wykształcić lokalne poczucie wspólnoty. Na razie więc, póki co „renesansowe społeczeństwo lokalne" przesiaduje w Ratuszu i spotyka się od czasu do czasu na sesjach. W obecnym czasie to lokalne poczucie wspólnoty mieszkańców Międzyrzecza jest budowane przez imprezy typu „Syl wester pod Ratuszem", mecze siatkówki, a ja mam nadzieję, że sprzyja temu również wydawanie pisma lokalnego". Potrzeba było „Trexów" i fruwającej marynary, abym uzmysłowił sobie, że chyba różnice poglądów między nami w tej kwestii nie są aż tak duże. A może, gdy fruwa marynara nie trzeba się nad tym aż tak gruntownie zastanawiać?

Aby obraz imprezy był pełny należy poruszyć jeszcze jedną sprawę. Zarówno zespół „Trex", jak i konferansjer Stanisław Węcławski z występu tego nie osiągnęli żadnych korzyści materialnych. Po prostu występowali za darmo. W dzisiejszych, dość zmaterializowanych czasach, taka postawa nie należy do częstych. A może oni też zatęsknili za tego typu imprezami i międzyrzecką publicznością?

Redakcja „Kuriera Międzyrzeckiego" i grupa „Trex" zaprzyjaźnili się ze sobą. Efektem tej przyjaźni będzie podobna impreza z zespołem „Trex" we wrześniu. Oni znowu zrobią to za darmo. W zamian za to, ja im za darmo pomacham marynarą.

Andrzej Świder

– ◆ –

Już po raz drugi w czerwcu organizowane są „Dni Międzyrzecza", w tym roku przypadały one od 14–21.VI.92 r. Piękna pogoda spowodowała, że organizowane imprezy kulturalne i sportowe cieszyły się dużym zainteresowaniem społeczeństwa. Oprócz imprez o charakterze ponadlokalnym jak TURNIEJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO, gdzie w konkursie startowały pary z: Międzyrzecza, Gorzowa, Szczecina, Łodzi, Zielonej Góry i Poznania, były imprezy mniejsze lecz równie ciepło odbierane przez międzyrzeczan. Każdy z mieszkańców naszego miasta mógł znaleźć coś dla siebie. Oczywiście najwdzięczniejszą grupę odbiorców stanowili najmłodsi. Do najsympatyczniejszych z imprez zaliczyłabym konkurs markowania, w którym dzieci naśladowały znanych piosenkarzy. Zarówno dzieci, ich rodzice i nauczyciele stworzyli w amfiteatrze bardzo miły nastrój.

Na podkreślenie zasługuje również inauguracja Dni Międzyrzecza. 14.06. o godz. 0.00 na stadionie miejskim zabrzmiał hejnał Międzyrzecza i wciągnięto na maszt flagę miasta. Następnie rozpoczął się pokaz sztucznych ogni. Silne wybuchy dochodzące ze stadionu zbudziły niejednego mieszkańca i zachęciły do uczestnictwa we wspólnej zabawie. A oto właśnie chodziło!

Ogólnie można stwierdzić, że imprez kulturalnych i sportowych było bardzo dużo. Oczywiście nie wszystkie się udały tak jak planowano np. lubiany przez młodzież zespół „ARMIA" w ostatniej chwili odwołał swój występ. Organizatorzy liczyli również na większy udział w DNIACH MIĘDZYRZECZA międzyrzeckiej młodzieży. Niestety do konkursu na najciekawszy program artystyczny zgłosiła się tylko młodzież z Zespołu Szkół im. S. Staszica (w dniu imprezy odwołano udział młodzieży z Zespołu Szkół im. H. Święcickiego, a szkoda gdyż przedstawiony przez nich dzień wcześniej program przygotowany na Dzień Francuski świadczył o dużym dorobku artystycznym szkoły). Liczono również na to, że młodzież po otrzymaniu od Burmistrza miasta kluczy, przemaszeruje w barwnym korowodzie przez miasto na stadion gdzie trwały rozgrywki sportowe. Korowód był, ale nie tak liczny i kolorowy jak się spodziewano (w większości była to młodzież z Zespołu Szkół im. S. Staszica). Czyżby zabrakło młodzieży śmiałości i pomysłów? Dobrze, że na czele młodzieży maszerowała ze śpiewem bajecznie i kolorowo ubrana KAPELA PODWÓRKOWA.

(dok. na str. 9)

„KURIER MIĘDZYRZECKI" miesięcznik informacyjny Międzyrzecza. Zespół redakcyjny: HANNA AUGUSTYNIAK (sekr. red.), PIOTR BUSZEWSKI, JERZY DĄBROWSKI, ANDRZEJ KACZMAREK, RYSZARD KRAWIEC, ANDRZEJ ŚWIDER, TADEUSZ WOLNIEWICZ, ELŻBIETA BLASZCZAK, EUGENIUSZ ZIARKOWSKI. Współpraca techn.: WACŁAW

• DNI MIĘDZYRZECZA • DNI MIĘDZYRZECZA •

(dok. ze str. 8)

Pomimo pewnych niedociągnięć organizatorzy oceniają przebieg tegorocznych DNI MIĘDZYRZECZA pozytywnie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że grono organizatorów co roku się powiększa. Wszystkich, którzy chcieliby na temat organizowania Dni Międzyrzecza zabrać głos proszę o listy. Czekamy nie tylko na pozytywne opinie. Głosy krytyczne pozwolą być może ominąć błędy w przyszłym roku. Czekamy również na ciekawe propozycje, które być może na gorąco się w trakcie tegorocznych Dni Międzyrzecza zrodziły.

Elżbieta Błaszczak

– ◆► –

TURNIEJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO

1. **pary bezklasowe:**
   I m-ce – Piotr Pisarek i Dorota Kiszka – AKTT PS Szczecin,
   II m-ce – Andrzej Malinowski i Agnieszka Nowicka – FAN Międzyrzecz.
2. **pary klasy D:**
   I m-ce – Rafał Lufniak i Katarzyna Walczak – AKT „Tygrys" Łódź,
   II m-ce – Grzegorz Butrym i Elżbieta Oszmiańska FAN DANCE Gorzów,
   III m-ce – Marek Trefler i Kinga Weiss – Bellkonto Poznań,
   IV m-ce – Maciej Sternik i Beata Toczyńska – FAN Międzyrzecz.

KONKURS TAŃCA RAP

W konkursie uczestniczyły 3 zespoły i 5 solistów. Laureatem w kategorii zespołów został zespół działający przy MDK prowadzony przez Bogdana Walczaka i Macieja Sternika. W kategorii solo konkurs wygrał Robert Żak z Międzyrzecza.

KONKURS MARKOWANIA

Do konkursu markowania przystąpiło 15 wykonawców: 5 solistów i 10 zespołów. W kategorii solistów konkurs wygrała Anna Zugaj z Kaławy – „Madonna", w kategorii zespołów zwycięstwo odniósł zespół ze Szkoły Podstawowej w Kaławie naśladujący zespół „KISS".

I BIENNALE rysunków i malarstwa uczniów szkół podstawowych.

Nagrody zdobyli: Herman Marta, Jerzykowska E., Zwierzchowska Monika, Ławrynowicz Ania, Nowak Kasia.

PLENER MALARSKI

Nagrody główne: Herman Marta, Zwierzchowska Monika, Urbanek Anna; wyróżnienia: Prejna Monika, Siecz.

Jolanta Pacholak-Stryczek

– ◆► –

W dniu 17 czerwca 1992 r. z okazji Dni Międzyrzecza na strzelnicy garnizonowej odbyły się zawody w strzelaniu sportowym z broni kulowej. Zawody przygotował i przeprowadził Zarząd Rejonu Ligi Obrony Kraju w Międzyrzeczu. W zawodach brały udział 4-osobowe drużyny dziewcząt i chłopców ze szkół ponadpodstawowych Skwierzyny i Międzyrzecza. Startowały cztery drużyny dziewcząt i sześć drużyn chłopców. Komisja sędziowska, której przewodniczył mgr Romuald Antczak, na podstawie wyników uzyskanych przez zawodniczki i zawodników, w swym komunikacie stwierdziła, że:

1 m-ce drużynowo zdobyła drużyna chłopców z Zespołu Szkół Samochodowych ze Skwierzyny,
2 m-ce zdobyła drużyna dziewcząt z Liceum Ogólnokształcącego im. L. Kruczkowskiego ze Skwierzyny,
3 m-ce zdobyła drużyna chłopców z Zespołu Szkół im. H. Święcickiego z Międzyrzecza.

Indywidualnie pierwsze miejsce wśród dziewcząt zajęła Agata Słomiana ze Szkoły im. H. Święcickiego z Międzyrzecza, drugie Alina Nocuń z Liceum Ogólnokształcącego im. L. Kruczkowskiego ze Skwierzyny, trzecie Aneta Barwińska z Zespołu Szkół im. H. Święcickiego z Międzyrzecza.
Wśród chłopców miejsca w kolejności zdobyli:

1. Robert Matelski z Zespołu Szkół Samochodowych ze Skwierzyny.
2. Bartłomiej Sklepowicz z Liceum Ogólnokształcącego im. L. Kruczkowskiego ze Skwierzyny.
3. Krzysztof Borkowski z Zespołu Szkół Samochodowych ze Skwierzyny.

Zwycięska drużyna została wyróżniona nagrodą przechodnią ufundowaną przez Naczelnika Kuratorium Oświaty w Międzyrzeczu. Poza tym zawodniczki i zawodnicy plasujący się na czołowych miejscach otrzymali drobne upominki ufundowane przez Naczelnika Kuratorium Oświaty i OSiR z Międzyrzecza. Tą drogą organizatorzy dziękują w imieniu zawodniczek i zawodników fundatorom nagród i Dowódcy Garnizonu WP w Międzyrzeczu za udostępnienie obiektów i pomoc w organizacji zawodów.

Sekretarz Zarządu Rejonu
Ligi Obrony Kraju
Jerzy Antkowiak

– ◆► –

W dniu 16.06.92 r. z okazji obchodów Dni Międzyrzecza odbył się Turniej Tenisa Stołowego z udziałem następujących zawodników:

Maczkowski Rafał, Klamerus Robert, Kozłowski Mariusz z ZSB, Marczak Dariusz z PTH (ZSzR), Bożek Tomasz, Cmok Bartek z SP-1, Kałużny Krzysztof z ZSzSam, Ostrówka Marcin, Kozanecki Marek, Kopyściański Mirosław z LE, Wąsowski Witold, Chmurzyński Marcin z SP-3, Nowak Damian z LO.

1 m-ce Nowak Damian
2 m-ce Kopyściański Mirosław
3 m-ce Klamerus Robert
4 m-ce Cmok Bartek

W dniu 14.06.92 r. odbył się bieg „I Międzyrzecka 10", w której uczestniczyło 76 uczestników ze Szkół Podstawowych i 42 uczestników biegu głównego.
Zwycięzcy w poszczególnych grupach wiekowych:

kl. I–II
dziewczęta
1. Markowska Asia SP Nr 3 M-cz
2. Sobiłło Danka SP Nr 3 M-cz
3. Madzelan Olga SP Nr 3 M-cz

chłopcy
1. Okuszko Tomek SP Sieniawa
2. Kaduk Błażej SP Nr 4 M-cz
3. Gorgiel Konrad SP Nr 3 M-cz

kl. III–IV
dziewczęta
1. Hudziak Gosia SP Nr 3 M-cz
2. Musiał Kasia PS Krzyż
3. Kozakiewicz Beata SP Nr 2 M-cz

chłopcy
1. Jackiewicz Jacek SP Nr 1 M-cz
2. Sochula Tomasz SP Nr 2 M-cz
3. Bielecki Marcin SP Nr 1 Kostrzyn

kl. V–VI
dziewczęta
1. Kaczmarek Karolina SP Nr 2 M-cz
2. Okuszko Marta SP Sieniawa
3. Sobkowiak Agnieszka SP Nr 2 M-cz

chłopcy
1. Świerczyński Michał SP Nr 1 Kostrzyn
2. Sawicki Jacek SP Nr 2 M-cz
3. Jackiewicz Krzysiu SP Nr 2 M-cz

kl. VII–VIII
dziewczęta
1. Turczyk Magda SP Nr 2 M-cz
2. Krysa Magda SP Nr 2 M-cz
3. Jurek Marlena SP Nr 2 M-cz

chłopcy
1. Okuszko Artur SP Sieniawa
2. Ronge Michał SP Nr 2 M-cz
3. Skoczek Tomek SP Nr 2 M-cz

Nagrody specjalne:
I zawodnik z M-cza Kochan Krzysztof
Najlepszy nauczyciel z M-cza Matysiak Józef

Najlepszy zawodnik zagraniczny Simoni Roberto – Sulęcin (Włochy).

Sponsorami biegu byli: Elżbieta Dziurewicz-Pietrasik absolwentka Liceum Medycznego w Obrzycach i Lech Pietrasik absolwent Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku obecnie prowadzący Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Lech" przy ul. 30 Stycznia 31 w Międzyrzeczu – fundatorzy roweru BMX jako I nagrody w klasyfikacji generalnej mężczyzn, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Międzyrzecz za I, II miejsce w kategorii 40–49 lat, a za III miejsce Kantor Wymiany Walut Maria Bobińska.

Fundatorem napojów i kiełbasek dla zawodników biegu głównego byli E. G. Pomianowe prowadzący Bar i Sklep „Karolinka". Głównym organizatorem i fundatorem był Ośrodek Sportu i Rekreacji.

– ◆► –

W dniu 17.06.1992 r. odbyły się zawody kajakowe z okazji Dni Międzyrzecza. W zawodach odbyły się następujące kategorie startowe: kategoria chłopców, kategoria dziewcząt, kategoria open, kategoria biegu wolnego. Zwycięzcami następujących kategorii zostali:

w kategorii chłopców:
Zakaszewski Leszek, Mich Piotr LE I m-ce, Wróbel Remigiusz, Kołodziej Patryk ZSB II m-ce.

w kategorii dziewcząt:
Maksymiuk Dorota, Niemira Anna LE I m.

w kategorii open:
Czyż Jadwiga, Ciołek Artur I m-ce, Kałużny Krzysztof, Baranek Magdalena II m-ce, Rutkowski Bernard, Czyż Magdalena III m-ce, Dreliszak Sebastian, Tulatycka Joanna III miejsce.

w kategorii biegu wolnego:
Krzysztof Kiszmanowicz, Jarosław Judek, Cap Stanisław, Waldemar Matuszewski.

(dok. na str. 10)

Adres redakcji i biura ogłoszeń: Rynek 1, tel. 28-46, 28-47, 28-48, 28-49. Koszt ogłoszeń - 1 cm2 - 4.000,- zł, ogłoszenia drobne - słowo - 2.000, zł. Poglądy wyrażone na łamach „Kurtera Międzyrzeckiego" są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów materiałów nie zatwierdzonych bez wiedzy i zgody autora. Konta bankowe: BS Międzyrzecz 921246-72586-136-61. Druk: „JADAR", Zakład Poligraficzny 66-300 Międzyrzecz, ul. Różana 6, tel./fax 25-93 Wacław Płaszka. Nakład 1.500 egz. Cena 3.000,- zł. Numer zamknięto dnia 29.07.92 zam. nr 001/92

● DNI MIĘDZYRZECZA ● DNI MIĘDZYRZECZA ●

(dok. ze str. 9)

Z okazji Dni Międzyrzecza w dniach 19–21 czerwca odbył się Turniej Tenisa Ziemnego. Zwycięstwo w turnieju głównym odniósł Rafał Helbik, który pokonał w finale Jerzego Szustaka 4:6, 6:2, 6:3, trzecie m-ce zajął Marcin Szustak przez v:o z Andrzejem Pomesnym. W turnieju adeptów tenisa ziemnego zwycięstwo odniosła Emilia Matuszewska pokonując w finale Łukasza Balcerkiewicza 6:1, 6:2. Trzecie miejsce zdobył Paweł Pomesny wygrywając z Łukaszem Stawaszem 6:1, 6:0.

Ogółem w turnieju seniorów wystartowało 27 zawodników a w turnieju adeptów 9 zawodników (w tym dwie dziewczynki). W każdym z turniejów ufundowano nagrody rzeczowe za trzy pierwsze miejsca. Nagrody wręczył Burmistrz i Przewodniczący Rady Miejskiej.

– ◆ –

Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1 w Międzyrzeczu włączyli się czynnie w obchody Dni Międzyrzecza uczestnicząc w Ogólnoszkolnym Rajdzie, który odbył się w dniu 17 czerwca – dla klas młodszych i dnia 19 czerwca dla klas starszych. Łącznie wzięło w nim udział 720 osób.

Maluchy, pod opieką wychowawców i rodziców przeszły trasą leśną szukając kwiatu paproci, licząc mrowiska i rozpoznając drzewa i krzewy. Na mecie rajdu uczestniczyły w konkursach i zabawach w konsekwencji, których puchar z rąk dyrektora szkoły Alicji Witter otrzymała klasa IIIa.

Uczniowie starsi przeszli różne (4) trasy rajdowe z Międzyrzecza na Głębokie, rozwiązując po drodze zadania otrzymane na punktach kontrolnych – wszyscy dotarli na metę i uczestniczyli w dalszych konkursach a najwytrwalsi na koniec zażyli kąpieli w jeziorze.

Nad całością imprezy czuwała mgr L. Woźniak – opiekun SKKT, której dużą pomocą służyli ofiarnie turyści z Klubu Górskiego „Łajzy". Puchar przechodni dyrektora szkoły otrzymała klasa VIIc, która rajdowała pod opieką rodzica – p. L. Bączkowskiego.

– ◆ –

W dniach 19–21 czerwca 1992 r. odbył się w ramach „Dni Międzyrzecza" II Świętojański Maraton w Marszach na Orientację w lasach wokół jeziora Głębokie. W tej drugiej już imprezie Międzyrzeckiego Maratonu Imprez na Orientację wzięło udział około 100 uczestników z Międzyrzecza, Międzychodu, Dębna, Poznania i Częstochowy.

Organizatorzy imprez na orientację z Oddziału PTTK Międzyrzecz oraz Międzyszkolnego Klubu Turystyki Górskiej „Łajzy" przeprowadzili 4 etapy piesze dla seniorów i juniorów, dwa etapy piesze dla dzieci, etap orientacji kajakowej na jeziorze Głębokie oraz etap pieszy dla początkujących.

A oto końcowe wyniki imprezy:

I. **Kategoria turystyczna seniorów (TS)**
1. Stefan Giera z Międzychodu
2. Robert Hulećki z MKTG-PTTK „Łajzy" z Międzyrzecza
3. Sylwester Konieczny z NGT „Szczegół" Dębno
4. Arkadiusz Czapla z MKTG „Łajzy"
5. Marcin Wita z Poznania.

II. **Kategoria turystyczna juniorów (TJ)**
1. Paweł Podgruszewski i Łukasz Giera z SKKT „Dreptaki" Międzychód
2. Alfred Bogdanowicz i Tomek Jadczak z SKKT „Granit" Międzyrzecz
3. Michał Woźniak i Ewa Kozielewska z MKTG „Łajzy" Międzyrzecz
4. Sebastian Spiączka i Krzysztof Ratajczak z SKKT „Dreptaki"
5. Robert Wolskki i Marcin Pawłowski z SKKT „Dreptaki".

III. **Kategoria turystyczna dzieci**
1. Emil Siecz i Paweł Iwiński z SKKT-PTTK „Paździerze" z SP Nr 1 M-cz
2. Marek Matuszewski i Wioletta Rybak z SKKT „Paździerze"
3. Gina Taszanowska i Justyna Giera z SKKT „Dreptaki" Międzychód
4. Iwona Górniak i Robert Buchert z SKKT „Dreptaki"
5. Marcin Wylegała i Marcin Karbowiak z SKKT „Paździerze"

IV. **Orientacja kajakowa**
1. Paweł Podgruszewski i Krzysztof Ratajczak z Międzychodu
2. Marcin Wita i Sylwester Konieczny z Poznania i Dębna
3. Amadeusz Pająk i Emil Siecz z PTTK Międzychód
4. Stefan Giera i Robert Wolski z Międzychodu
5. Robert Hulecki i Marcin Kozibroda z MKTG „Łajzy".

Na popularnej trasie pierwszego kroku orientacji najlepiej poszło drużynom z SKKT-PTTK „Paździerze" przy SP Nr 1 Międzyrzecz w składzie:
1. Justyna Machajewska, Elżbieta Mazana i Krzysztof Milus
2. Agnieszka Dżumaga, Paweł Borowiec, Iwona Własowiec.

Turyści orientaliści wykazali się również niemałą wiedzą krajoznawczą. W rozegranym w przerwie między etapami imprezy konkursem wiedzy turystyczno-krajoznawczej zwyciężyli:
1. Michał Woźniak z MKTG-PTTK „Łajzy" Międzyrzecz
2. Dominik Dymarczyk z SKKF-PTTK „Paździerze"
3. Witold Wąsowski z MKTG „Łajzy" Międzyrzecz.

W punktacji zespołowej o Puchar Burmistrza Międzyrzecza zwyciężył zespół z SKKF „Dreptaki" z Międzychodu.

Na zakończenie imprezy zwycięzcom wręczono dyplomy i nagrody ufundowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Międzyrzeczu oraz foldery Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego ufundowane przez Biuro Turystyczne PRIM w Międzyrzeczu.

Oddział PTTK „Ziemi Międzyrzeckiej" zaprasza w październiku na ostatnią imprezę Międzyrzeckiego Maratonu InO, która ostatecznie wyłoni zdobywcę pucharu i tytułu mistrza województwa gorzowskiego za rok 1992 w turystycznych marszach na orientację.

Oddział PTTK „Ziemi Międzyrzeckiej"
Międzyszkolny Klub Turystyki Górskiej „Łajzy" w Międzyrzeczu

SUKCES ŻEGLARZY

Coraz śmielej i z większymi sukcesami poczynają sobie nasi żeglarze na akwenach wód lądowych. W dniach 4 i 5 lipca startując w Centralnych Regatach Żeglarskich zaliczanych do Pucharu Polski załoga jachtu „DAL 300" Klubu Żeglarskiego Ligi Obrony Kraju z Międzyrzecza w składzie: sternik – Tomasz Błochowicz i jego załoga Jarosław Judkiewicz i Waldemar Matuszewski zajęła w klasie „OMEGA" pierwsze miejsce. Zawody były przeprowadzone na jeziorze Rudnik koło Grudziądza w obsadzie międzynarodowej.

Żeglarze naszego Klubu na skrawku plaży udostępnionej im przez Ośrodek Sportu i Turystyki w Międzyrzeczu przy jeziorze Głębokim, przygotowują sprzęt do następnej poważnej imprezy klasyfikacyjnej, która odbędzie się w Szczecinku.

Życzymy naszym „Wilkom" marynarki śródlądowej dalszych sukcesów i stopy wody pod kilem.

Jerzy Antkowiak

– ◆ –

ZDOBYWCY NAGRÓD W LOTERII „KURIERA MIĘDZYRZECKIEGO"

1. nagroda główna – rower turystyczny – KRZYSZTOF i ANNA MENCFELD
2. radiomagnetofon – JANINA DOBKOWICZ (do odebrania)
3. ekspres do kawy – DARIUSZ SUŁECKI
4. żelazko – JERZY TATARYNOWICZ
5. młynek do kawy – MARCIN WREMBEL
6. suszarka do włosów – MAGDALENA ADAMOWICZ
7. talon na 200 tys. zł – IWONA i JANUSZ KURP
8. walkman – KAROLINA BUDNIAK
9. kompotierki – WIESŁAWA JUTKIEWICZ
10. latarka elektryczna – MARTA PELEC
11. lampka nocna – ANDRZEJ WŁODARCZYK
12. zegarek – AGNIESZKA WITCZAK
13. zegarek – DARIUSZ SUŁECKI
14. zegarek – WOJCIECH DOBROWOLSKI
15. zegarek – BOŻENA ZAKASZEWSKA
16. zegarek – MONIKA KAROLAK
17. zegarek – IWONA SZYSZKA
18. kalkulator – PIOTR MAKAREWICZ
19. kalkulator – SEWERYN BUDNIAK
20. kalkulator – JÓZEF WRÓBEL
21. zestaw książek – KRYSTYNA BARAN
22. zestaw książek – ANDRZEJ BLASZCZAK
23. koszulka „KM" – ADAM KUSZYŃSKI (do odebrania)
24. koszulka „KM" – HENRYK GOMUŁA

Odkurzacz wylosował burmistrz Haren Pan Bernd-Carsten Hiebing swą wygraną przekazał on jednemu z przedszkoli. Wszystkim gratulujemy, zapraszamy do brania udziału w kolejnych konkursach i loteriach, a przede wszystkim do czytania „Kuriera Międzyrzeckiego". Dziękujemy fundatorom nagród!

UWAGA — HANDLOWY MISTER — UWAGA
Tytuł: Handlowy Mister Lipiec 1992
uzyskuje
Restauracja „LEŚNA"
i prowadzący ją w ośrodku Głębokie
Marian WIECZOREK i Roman SOKOŁOWSKI
GRATULUJEMY!

● DNI MIĘDZYRZECZA ● DNI MIĘDZYRZECZA ●

Święta, Święta i po Świętach...

W dniach 14–21 czerwca obchodziliśmy z większym lub mniejszym hukiem organizowane po raz pierwszy o tej porze roku Dni Międzyrzecza. Jak było – tak było, ale bez poru wpadek niestety się nie obyło. Pierwsza sprawa to oprawa propagandowa imprez. Słupy ogłoszeniowe owinięto transparentami głoszącymi fakt planowania Dni Międzyrzecza i to był jedyny, widoczny z daleka akcent plastyczny. Zabrakło niestety plakatu, czy dużego, barwnego afisza, który krzyczałby o mających się odbyć imprezach. Warunków tych niestety nie spełniał niby kolorowy, ale nie rzucający się zbytnio w oczy program imprez.

Kolejna sprawa to niesolidność niektórych zapowiadanych wykonawców. Nie odbyły się m.in. dwa koncerty, w tym szeroko reklamowanej ARMII. Należałoby na przyszłość znaleźć sposób na wyegzekwowanie wywiązania się z zawieranych umów.

I sprawa ostatnia, ale nie napmniej ważna. Terminy odbywania się imprez nie byniestety najlepiej dobrane. Prawie wszystkie zaczynały się koło południa w czasie gdy panowały najgorsze upały. Nie trzeba nikogo przekonywać, że temperatura nie zachęcała do siedzenia np. w amfiteatrze czy na stadionie. W grę wchodzi tylko jedno rozwiązanie, a mianowicie przesunięcie w przyszłości imprez na godziny wieczorne lub nocne. Oczywiście może to wzbudzić protesty obrońców ciszy i spokoju po godzinie 22.00, ale powiedzmy sobie szczerze: albo raz do roku świętujemy na pełnych obrotach (kto na przykład śpi w czasie karnawału w Rio), albo dajemy sobie spokój i siedzimy w domach kontempletując niezaprzeczalną urodę 2236234 odcinka „Dynastii". Poza tym, skoro podjęło się decyzję o przeniesieniu Dni na lato, to dlaczego akurat na czerwiec? Czy nie lepiej byłoby organizować święto w lipcu? Należałoby się po prostu zdecydować, czy Dni mają być okazją do pokazania się światu choćby poprzez udział w nich goszczących licznie w okolicy turystów, czy manifestacją małomiasteczkowego kitwaszenia się we własnym sosie. Poszukiwanie tożsamości przez lokalną społeczność wcale nie musi oznaczać odrzucenia otwartości.

Nie chcąc jednak, aby tekst ten stał się jedną wielką krytyką, czuję się zobowiązany stwierdzić, że dobrze się stało, że Dni Międzyrzecza w ogóle się odbyły. Nie od razu Kraków zbudowano, a dyskusja, która wywiąże się na temat ich formuły z całą pewnością przyniesie pomysły i rozwiązania, które pozwolą ocenić następne o wiele wyżej.

„Luśnia"

AKTUALNOŚCI

W wyniku protestów mieszkańców, radnych i pracowników Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu cofnięto pozwolenie na emisję zanieczyszczeń do powietrza dla Zakładu Czyściwa zobowiązując jednocześnie do wykonania „operatu ochrony powietrza", gdzie muszą być bezwzględnie spełnione wszelkie warunki gwarantujące emisję dopuszczalnych stężeń na powierzchni ziemi oraz na wysokości okien okolicznej zabudowy mieszkaniowej.

* * *

Został zakończony rozruch i oddano do użytku stację uzdatniania wody dla miasta Międzyrzecza, prawie dokładnie w 10 rocznicę budowy tego obiektu. Jest to już trzecia z kolei inwestycja z historyczną przeszłością w naszej gminie. Jesienią ubiegłego roku zakończono i oddano do eksploatacji oczyszczalnię ścieków typu BIOBLOK przeznaczoną do zlewni i oczyszczania ścieków ze zbiorników przydomowych. Jej budowę rozpoczęto w latach siedemdziesiątych jako oczyszczalnię ścieków bytowych i przemysłowych dla Fabryki Domów, co okazało się jako eksperyment niedopuszczalny. Siedmioletnią historią może poszczycić się wysypisko w Bukowcu oddane obecnie do użytku. Za to spełnia wszelkie warunki ochrony środowiska i socjalne dla zatrudnionych tam pracowników.

* * *

Osiedle 40-lecia doczekało się pierwszego odcinka drogi – wykonanej w ciągu pół roku.

* * *

Dzięki zaangażowaniu i wielkim poczuciu odpowiedzialności Pana Grajewskiego (pracownia PGKiM) znacznie poprawiono wyniki oczyszczania ścieków na starej przed wojennej oczyszczalni. Wg jego opinii niezbyt dużym nakładem można uzyskać jeszcze lepsze efekty.

* * *

Podpisano kontrakt z Węgrami na dostawę i montaż zbiornika wieżowego na wodę o poj. 1.200 m³. Usytuowanie jego przewidziano przy ul. Sportowej. W miesiącu sierpniu zostanie wykonany fundament.

* * *

Na wykonanie następnych 300 m sieci kanalizacyjnych i wodnej na ul. Sienkiewicza przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Robót Inst.-Montażowych w Międzyrzeczu zobowiązując się do wykonania tych robót w ciągu trzech miesięcy.

* * *

Z chwilą uruchomienia nowego zostało zamknięte stare wysypisko śmieci i w związku z tym obowiązuje zakaz wjazdu na ten teren. Wszystkie osoby zainteresowane uzyskaniem działki na urządzenie sobie wysypiska odpadów przemysłowych mogą zwrócić się do UMiG (wysypisko w Bukowcu służy wyłącznie na śmieci komunalne).

* * *

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego wygrało konkurs ofert na wykonanie wykończeniowych robót budowlanych bloku nauczania (I segmentu) Szkoły Podstawowej w Kaławie z terminem wykonania do końca października 1992 r. Jest to jedno z zadań zakresu administracji rządowej podjęte przez samorząd w Międzyrzeczu na zasadzie umowy o finansowaniu 2:1 (Gmina: Min. Edukacji Narodowej).

H. Rusiecka

Gdzie się bawić
– temat podwórkowy

Słuchając swego czasu w radiu, audycji o twórczości autora tekstów piosenek Wojciecha Młynarskiego, usłyszałem piosenkę pt. „W co się bawić".

Będąc autorem, napisałbym też piosenkę, ale pod nieco innym tytułem, a mianowicie „Gdzie się bawić"? Tym wstępem chcę zainteresować władze tematem podwórek osiedlowych. Tych zaniedbanych, pełnych zniszczonych urządzeń do zabaw, zardzewiałych huśtawek, i co gorsze, piaskownic „pełnych" psich odchodów (tak, tak proszę czytelników).

Mieszkam na ul. Krasińskiego 10. Pomiędzy blokami jest dosyć spore podwórko, albo inaczej, rozwalony trawnik, po którym jeżdżą samochody lub stoją zaparkowane pod oknami swych właścicieli. Po tym rozwalonym placu biega grupka chłopców za piłką. W pewnym momencie piłka trafia w dach stojącego obok samochodu, i co się dzieje dalej? – Ano, krzyk właściciela, który akurat „siedzi" w oknie i wyzywa Bogu ducha winne dzieciaki. Może i miał rację, że nakrzyczał, ale czy powinien stawiać swój pojazd na placu zabaw. Przecież przy ulicy jest duży teren, który przypomina parking, a może to jest parking? – tyle, że nie jest oznakowany. Teren dobrze oświetlony, a i z okien bloku można go obserwować.

Jestem bardzo zainteresowany tym, aby nasze dzieci miały naprawdę prawdziwy plac zabaw. Bo gdzie się bawić? Marzy mi się taki plac zabaw, gdzie byłyby nie tylko huśtawki i piaskownica. Często widzę chłopców i dziewczęta grających w kółko, w siatkówkę czy koszykówkę wrzucających piłkę do starej opony leżącej na ziemi. Nawet dobrze im wychodzi, ba, może by wyrosła z tej gromady jakaś rezerwa dla naszego „Orła" czy „Sparty". Wiem, że wszystko kosztuje a sytuacja finansowa właściciela placu jest trudna. A może by tak systemem gospodarczym? – przy współudziale dzieci?

Co ma robić młodzież szkolna po przyjściu ze szkoły i odrobieniu lekcji? – Chyba nie bawić się w „strzelanie" biegając po klatkach schodowych, piwnicach i kwietnikach przy blokach (chyba nie ma zagrożenia wojennego). Często rozmawiam z dziećmi i młodzieżą osiedlową i mówią, że nie mają gdzie grać w piłkę. A chcieliby się bawić, tylko gdzie?

Myślę, że będzie jakieś zainteresowanie tym problemem, przecież w planie zagospodarowania miasta jest na to miejsce – jeżeli go nie ma, to powinno być. Mógłby tu być plac zabaw typu sportowego. Taki, jaki widziałem w pewnym filmie o młodzieży, tej podwórkowej. Plac do gry w siatkówkę, koszykówkę, ławeczki do kibicowania i to wszystko ogrodzone siatką, nawet huśtawki i piaskownica osobno ogrodzona. Taki plac zabaw chciałbym widzieć. A w razie niepogody można by w jednej z piwnic urządzić mały klub, gdzie można by zagrać w szachy, damkę czy chińczyka.

Jestem tym gorąco zainteresowany, mógłbym się nawet podjąć społecznie, zajęcia się tą młodzieżą, niejako osiedlową. Uprawianie sportu czy innej działalności poza szkołą wydaje mi się dobrym pomysłem. Zachęcam do działania, na wszystkich osiedlach administratorów, władze miasta czy ludzi tym zainteresowanych, nie patrzmy na wałęsające się po ulicach dzieciaki ze szkół podstawowych.

Jeżeli się tym problemem zajmiemy, to w przyszłości być może nie wyrosną na chuliganów. Postarajmy się o zorganizowanie lepszych, trwałych, pięknych placów zabaw na osiedlach. No bo „Gdzie się bawić?".

Eugeniusz Luc

Z GWINTA

MŁODZI — MŁODYM

MIĘDZYRZECZ MOICH MARZEŃ

I KATEGORIA WIEKOWA 7–10 LATKÓW

„Chciałbym, by w naszym mieście powstał prawdziwy **park**, w którym byłoby dużo drzew i kwiatów. Po szerokich alejkach mogliby spacerować ludzie i po męczących dniach pracy odpoczywać wśród zieleni. W parku znalazłoby się miejsce na **trasę do jazdy deskorolką**. W moich planach widzę też **miasteczko rowerowe**".

„Chciałbym także, aby **rozbudowano miejską sieć komunikacyjną**, by ludzie – zwłaszcza starsi – nie musieli chodzić piechotą. Jeszcze jednym moim wielkim marzeniem jest, by wszyscy mieszkańcy naszego miasta mogli dostawać **dużo pieniędzy za swoją pracę**, by nie było bezrobotnych.

„Borówka" – Bartosz Borowiak
I. 10 SP Nr 1

– ◆▸ –

„...żeby wszystkie domy były z czekolady. Na łące kwitły kwiaty i żeby nigdzie nie było trawy. Nad naszym miastem fruwałyby ufoludki i była ogromna tęcza.

...żeby ciągle było lato, a nasza rzeka Obra była bardzo czysta tak, żebyśmy mogli się w niej kąpać".

„Kiki" – Agnieszka Olejnik
SP Nr 1 kl. III

II KATEGORIA WIEKOWA 11–12 LAT

„Domy powinny być kolorowe i zadbane. Ja bym często organizowała małe festiwaliki piosenki, w których brałyby udział dzieci z innych miast Polski, a nawet z zagranicy. Zbudowałabym lotnisko, a małe, sportowe samoloty zabierałyby ludzi do innych miast lub na podniebne wycieczki".

„Mam nadzieję, że nasze miasto będzie niedługo bogate, piękne i czyste. Nie chciałabym opuszczać naszego miasta, gdy będę dorosła".

„Koronka" – Karolina Budniak
I. 12 SP Nr 2, kl. V

– ◆▸ –

„Pilną sprawą dla wszystkich dzieci jest również problem szkół w naszym mieście. W szkołach lekcje odbywają się na zmiany. Wybudowanie jednej lub dwóch szkół (w tym jedna mogłaby być „komputerowa") rozwiązałoby problem.

Mam też pomysł, by zamknąć odcinek drogi od głównego skrzyżowania do restauracji „Zamkowa". Na tym odcinku może być deptak".

„Struś" – Marcin Cybulski
I. 12 SP Nr 3

– ◆▸ –

„Chciałabym, aby w Międzyrzeczu był ogród botaniczny, a w nim piękne kwiaty, drzewa o smacznych owocach i wiele innych roślin. Wszystko to oglądałoby się jadąc powozikiem ciągniętym przez czwórkę koni. Ogród znajdowałby się koło zamku".

„Miśka" – Dominika Kaminiarczyk
I. 11 SP Nr 3

– ◆▸ –

„Chciałabym, by był dzień, w którym uczniowie szkół podstawowych pomogliby dzieciom specjalnej troski. Byłoby to dla nich dzień radości i zabawy. Pragnęłabym, żeby powstał dom dla ludzi bezdomnych i chorych. Doznaliby tam odrobiny szczęścia".

„Koniczynka" – Agnieszka Kołodziej
I. 12 SP Nr 2

– ◆▸ –

„Wylądowałem w małym mieście M-cz, był rok 2.092". „Zaskoczyła mnie wysoka cywilizacja żyjących tu ludzi. Znajdował się olbrzymi rezerwat przyrody z pięknymi zwierzętami, ptakami oraz źródło czystej, krystalicznej, odmładzającej wody, która umożliwiła mieszkańcom czuć się zawsze młodo i świeżo. Ostatnim wynalazkiem naukowców są samo poruszające się chodniki, tak więc można odbywać długie spacery, bez wysiłku".

„Kucyk" – Marek Kuczyński
I. 12 SP Nr 3

– ◆▸ –

„– Proszę pana, czy mógłby pan zachęcić swoich pracowników do budowy nieduże ulicy Sezamkowej lub wesołego miasteczka, które byłoby czynne całą wiosnę i lato?

– Pan burmistrz podumał chwilę i rzekł:

– Wybudujemy. Tylko gdzie?

– Ja wiem. Naprzeciwko osiedla Kasztelańskiego. Na prawym brzegu Obry jest dużo wolnego miejsca.

– Rzeczywiście – powiedział burmistrz – to wymarzony plac zabaw. Dzieci nie będą już ludziom hałasować pod oknami.

Międzyrzeczanie zgodzili się na nasz pomysł".

„Nanka" – Diana Dobrzyńska
I. 11 SP Nr 3

– ◆▸ –

„Po 35 latach odwiedziliśmy szkołę im. Kornela Makuszyńskiego. Gmach lśnił czystością. Każdy uczeń miał komputer, na którym pracował. Uczniowie informacje zapisywali nie w zeszytach, ale na dyskach. Na boisku ujrzeliśmy halę sportową i pływalnię".

„Kanibale" – Michał Dubaniowski
Daniel Trapszo
Piotr Witkowski
I. 12 SP Nr 1

– ◆▸ –

„Chciałbym zmienić w Międzyrzeczu przede wszystkim rzekę Obrę tak, aby była czysta i żeby było dużo różnych ryb. Powietrze byłoby tak czyste jak po mgle". „Ludzie powinni pomyśleć o środowisku teraz, później będzie za późno".

„Chomik" – Maciej Chomiak
I. 10 SP Nr 2

– ◆▸ –

„Ja chciałabym, żeby były światła dla pieszych, aby po ulicach jeździły tramwaje. Żeby w mieście było więcej sklepów z zabawkami, a w blokach jeździły windy. Żeby było na stałe „Wesołe Miasteczko" i teatrzyk dla dzieci".

„Kasza Koszalik" czyli **Kasia Kowalik**
I. 8 SP Nr 3 kl. I

– ◆▸ –

„Wspólnie moglibyśmy zbudować nową część szkoły w Obrzycach. Ludzie powinni więcej robić dla dzieci. Dzieci jak dorosną, to i tak wszystko oddadzą".

„Hemen" – Wojtek Musiał
I. 9 SP Nr 4 kl. II

– ◆▸ –

„Na dworze robił się mrok, ale nikt tego nie zauważył, gdyż Międzyrzecz świecił kolorowymi światłami. Na sklepach i domach widniały olbrzymie napisy z barwnych migających neonów. Podświetlony chodnik tryskał kolorami tęczy i nie było powodu, by bać się wracać do domu.

Od strony Disneygrodu – w rozwidleniu rzek Paklicy i Obry – rozbłyskały na niebie zimne ognie jak przecudne komety, którymi podróżował Piotruś Pan. Pokochałam to miasto już dzisiaj i nigdy go nie opuszczę".

„Angelika" – Joanna Kijak
I. 14 SP Nr 2

– ◆▸ –

„Kiedy się do siebie uśmiechał i zniknęło zło oraz bałaganiarstwo panujące w mieście. Ekspedientki były uprzejme i milsze niż kiedyś. Co tydzień odbywały się zabawy, na których ludzie świetnie się bawili i zapominali o strapieniach".

„Powrót do nowego Międzyrzecza"
– Anna Merdas
I. 14 SP Nr 2

– ◆▸ –

„W centrum można oddychać bez obawy. Samochody jeżdżą na baterie słoneczne. Fabryki stoją na uboczu miasta i są zaopatrzone w specjalne filtry oczyszczające".

„Złotowłosa" – Małgorzata Roszak
I. 13 SP Nr 3

– ◆▸ –

„Międzyrzecz stał się sławnym miasteczkiem i turyści z całego świata przyjeżdżają zobaczyć „ósmy cud świata", czyli moje „Wesołe miasteczko kosmitów".

„Szczawik" – Anna Szczanowicz
I. 14 SP Nr 3

– ◆▸ –

NAGRODA (fragmenty)

Dziś są moje osiemnaste urodziny. Na przyjęcie zaprosiłam swoich znajomych, z którymi przyjaźniłam się od najmłodszych lat. Przeglądając szkolne pamiątki znalazłam mój pamiętnik, który prowadziłam od klasy VI. Otworzyłam go z niemałą ciekawością, koleżanki przez me ramiona również zaglądały. Na pierwszej stronie przeczytałyśmy... (...)

„Wydarzenie to miało miejsce w zimowy dzień roku 1993. Wybrałyśmy się z koleżankami na sanki do Wojciechowa. Jakież było nasze zdumienie, gdy zamiast „piaskowej góry" zastałyśmy istne śmietnisko; koło drzew porozrzucane były zardzewiałe, nieużyteczne blachy i części samochodowe. Obok leżały papiery, opakowania plastikowe, chemikalia, puszki metalowe oraz bańki, z których wyciekała jakaś przebrzydła,

(dok. na str. 13)

MIĘDZYRZECZ MOICH MARZEŃ

(dok. ze str. 12)

czarna maź. Na górze stały jak zaborcze smoki – kopary, a na centralnym miejscu widniał napis „śmietnisko miejskie". Ponieważ śnieg zaczął topnieć, nigdzie więcej nie poszłyśmy, ale jakże żal nam było tego wspaniałego niegdyś miejsca" (...)

„W latach 1995–1996 zaszły w naszej miejscowości przeogromne zmiany. Oczyszczono cuchnące i brudne rzeki tak, że można było w nich się kąpać, zaczęło w nich pulsować nieśmiałe życie. Nareszcie wykorzystano „łąkę kolejową", robiąc na niej wesołe miasteczko, do którego często biegałam z młodszym bratem. Zaczęto dbać o przyrodę! Aby zachęcić mieszkańców, ogłoszono konkurs z nagrodami na najpiękniejszy ogródek" (...)

„Postawiono śmietniki o kształcie zwierzątek, które po wrzuceniu odpadków wydawały różne śmieszne odgłosy. Wybudowano myjnię samochodową, aby kierowcy nie myli aut w rzekach". (...)

Przeglądając pamiętnik, cieszyłam się, że Międzyrzecz, dzięki pracy wszystkich ludzi, zmienił się na lepsze.

„Dąb" – Anna Dębicka
I. 13 SP Nr 2

NAGRODA

Marzę o tym, aby Międzyrzecz był... naj, naj, naj...

Jest rok 2308 Międzyrzecz jest największym ośrodkiem wypoczynkowym w Polsce. Co roku w lecie przybywa tu wielu turystów nie tylko z kraju, ale także z zagranicy.

W naszych lasach żyją nie spotykane gdzie indziej zwierzęta, dumni jesteśmy z Parku Narodowego. Zwierzęta całego świata możemy podziwiać w ogrodzie zoologicznym.

Pieniądze otrzymane od rządu (zwróciły się one oczywiście i to z dużym procentem) włożyliśmy w budowę nowoczesnej oczyszczalni ścieków. Dzięki temu duże rzeki: Obra i Paklica są jednymi z najczystszych rzek.

Wybudowano pięć pływalni, korty tenisowe, dużą halę sportową, boisko do gry w piłkę nożną, lodowisko. Dzięki temu w naszej miejscowości odbywały się Igrzyska Olimpijskie.

Znajduje się u nas tylko jedna fabryka. W fabryce tej produkuje się najnowsze modele samochodów. Między innymi powstała tu „Pakla 007". Jest to samochód, którego silnik działa odwrotnie niż płuca ludzkie. Mianowicie wdycha dwutlenek węgla, wydycha tlen, przez co nie zanieczyszcza środowiska. Poza tym mieści się w nim dziesięć osób i ma zastosowanie jako przyczepa kempingowa.

W moim mieście znajduje się bardzo, bardzo stary zamek. Jeszcze w roku 2299 był w opłakanym stanie, teraz został pięknie odnowiony i jest atrakcją turystyczną. W okolicach zamku wybudowano kawiarnię w stylu średniowiecznym licznie odwiedzaną przez mieszkańców i turystów, gdzie podaje się tylko zdrową żywność. I jeszcze jedno, my międzyrzeczanie, jeździmy tylko rowerami albo „Paklami 007", ponieważ te pojazdy nie zanieczyszczają powietrza, a my chcemy żyć w bezpiecznym środowisku.

Taki jest właśnie Międzyrzecz moich marzeń.

„Chuderko" – Wojtek Solarewicz
I. 11 SP Nr 3

NAGRODA (fragment)

Chociaż mam trzynaście lat, to chciałbym, aby w Międzyrzeczu był Disnejland. To moje najskrytsze marzenie. Gdybym napisał tylko to, z pewnością dostałbym jedynkę. Nie chcę, ale muszę napisać nie o marzeniach, lecz o tym, co zmieniłbym w naszym miasteczku. Jest to o tyle łatwiejsze, że oglądając dużo filmów video, widzę malownicze miasteczka – szczególnie holenderskie. Jak w bajce. Idąc do szkoły przez miasto, często muszę przeskakiwać i omijać kałuże, które rozpryskują samochody. Nie zawsze mi się to udaje. Po powrocie do domu wszyscy dookoła krzyczą na mnie, że jestem brudny od błota. Bo to jest zawsze moja wina. Dlatego chciałbym, aby zawsze ulice były czyste i suche.

„Rongus" – Michał Ronge
I. 13 SP Nr 2

MIĘDZYRZECZANKA LAUREATKĄ „KACZEGO PIÓRA"

Wiersze 15-letniej **Marty Klimczuk**, obecnie już absolwentki SP Nr 4, znane były do tej pory czytelnikom „Kuriera Międzyrzeckiego", „Tygodnia Gorzowskiego", „Głosu Świebodzińskiego" oraz oczywiście jej Rodzinie i przyjaciołom.

Pisząc do Państwa te słowa mam w ręku tomik zawierający teksty laureatów II Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Literackiej Dzieci i Młodzieży „Kacze Pióro". Tu właśnie na stronie 16 zamieszczony jest wiersz Marty, laureatki III miejsca w poezji, w grupie wiekowej 13–15 latków. O tym jak dużym jest to wyróżnieniem, dla międzyrzeckiej wrażliwej i dojrzałej poetki, niech świadczą zdania zaczerpnięte ze wstępu wyżej wspomnianego tomiku: „Na konkurs napłynęły prace blisko sześciuset autorów – dzieci i młodzieży z całego kraju. Otrzymaliśmy kilka tysięcy wierszy, tyleż kart prozy oraz nieliczne próby dramatu. Ilość uczestników oraz nadesłanych prac przerosła nasze najśmielsze oczekiwania".

O poezji można oczywiście pisać bardzo wiele, zwłaszcza o wierszach Marty. Znam je już od dawna i dana jest mi radość czytania ich razem z autorką. Zawsze zachwycają mnie delikatnością wyrażania myśli, niezwykłą, niepojętą mądrością, doborem słów, które przenoszą mnie w czarowną krainę... Uważam jednak, że najlepiej oddać głos Marcie. Oto dwa spojrzenia na dom.

DOM

Rodzinny dom
to cicha przystań
mgła ociera szarym grzbietem
jej kontury
słońce zagląda do jej tajemnic
pełgają zwiewne dźwięki miłości
to światło wynurzeń...

DOM

Wczepiona w fałdy smutku
błądzę po rodzinnych szlakach
gdzie mgła ogłosiła swe panowanie
Nikłe kontury radości
pobrzmiewają nieustanną tęsknotą
pragnąc potokiem ciepła
ogrzać skurczony cierpieniem
sączący się żal
Wołam spragniona pomocy
odpowiedziało mi echo
głuche i bezlitośnie brzmiące
wśród pustych ścian zatwardziałości
wołałam
Teraz wiem
że mój krzyk rozpaczy
przysypał grad obojętności
teraz wiem
twój dzban miłości był pusty
pierzchła radość
przed zatrutym oddechem chłodu
Uśmiech wpełzł do kąta
zdławiony kleszczami bólu
ciepłe przywarłe do skoku
spłoszone kolcami trosk
a przygryzione wargi
nieme wołają
o balutradę życia...

Ciesząc się sukcesem Marty, pragnę złożyć gorące gratulacje i życzyć, aby dalej podążała tą drogą, „bo cóż jest wart skarb, którym nie dzielimy się z innymi?" – to również słowa Marty.

Jedna z wielbicielek talentu

Edyta Maria Rusiecka

Klub Młodzieżowy

Budzę się w środku nocy, z ciężkimi powiekami i patrzę w okno, widzę swój niedokończony jeszcze sen. A śniło mi się, że jestem jednym z „dwóch ludzi" patrzących na świat, ale niestety nie widzę błota lecz gwiazdy.

Podzielam marzenia Olki, Grażyny, Darki i Ewy o klubie, gdzie młodzież może się odnaleźć i pokazać. Myślę tu o dobrej młodzieży, która umie myśleć nowocześnie i realnie. Młodzież ma wiele zalet, których my starsi nie doceniamy, bo przecież też byliśmy kiedyś młodzi. Dlatego popieram założenie takiego klubu, gdzie przy kawie, herbatce, coca-coli i ciastkach można rozmawiać, bawić się, rozwiązywać problemy i rozwijać zainteresowania.

Problemem staje się niestety, znalezienie lokalu. Dlatego trzeba działać. Proponuję penetrację terenu miasta, szukania zbędnych pomieszczeń, a może jakaś piwnica? Jako dorosły chciałbym tej młodzieży pomóc i też będę „penetrował".

Eugeniusz Luc

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY MARKA MICHA
»MARCOLOR«
Międzyrzecz, ul. Wesoła 7 (na plantach), tel. 24-00

poleca:

— w 1 godz. zdjęcia amatorskie kolorowe
— w 3 min. zdjęcia paszportowe, dowodowe, legitymacyjne
— sprzedaż filmów i aparatów fotograficznych

FUJI KODAK AGFA KONICA

Kronika Policyjna

1. W okresie od 09.06–11.06.1992 r. dokonano włamania do mieszkania Pawła R. w Międzyrzeczu na Oś. Kasztelańskim 12, skąd skradziono kołdrę, 2 koce, poduszkę, 5 prześcieradeł oraz ręczniki i powłoczki o ogólnej wartości 3,5 mln zł.
2. W nocy z 12/13.06.1992 r. dokonano włamania do pomieszczeń PGRyb mieszczących się w Gorzycy, skąd skradziono silnik elektryczny o mocy 3 KW oraz 3 ramy z sieciami do odłowu węgorzy o ogólnej wartości 2 mln zł.
3. W dniu 13.06.1992 r. około godz. 11.00 w parku przy zamku w Międzyrzeczu dokonano kradzieży zuchwałej torebki na szkodę Łucji O. przez zatrzymanego recydywistę Wacława G.
4. W nocy z 13/14.06.1992 r. dokonano włamania do hali produkcyjnej PPHiU „Rempol" w Międzyrzeczu, skąd skradziono widłową piłę tarczową do cięcia poprzecznego drewna o wartości 900 tys. zł.
5. W nocy z 18/19.06.1992 r. w Bobowicku dokonano włamania do sklepu spożywczo-przemysłowego, skąd skradziono art. dziewiarskie, spożywcze i art. chemiczne o łącznej wartości około 5 mln zł na szkodę GS SCh w Międzyrzeczu.
6. W dniu 20.06.1992 r. dokonano włamania do magazynu szkółki leśnej w Rojewie, skąd skradziono dwa koła od opryskiwacza motorowego, koło od taczki oraz dwa sekatory.
7. W dniu 21.06.1992 r. w godzinach 12–14 dokonano włamania do samochodu marki Fiat 126 należącego do Edwarda B. parkującego przy drodze Międzyrzecz – Pieski, skąd skradziono radioodtwarzacz i 5 kaset magnetofonowych o ogólnej wartości 700 tys. zł na szkodę w/w.
8. W nocy z 21/22.06.1992 r. z terenu OTW Głębokie skradziono motocykl ETZ-250 koloru wiśniowego wartości 6 mln zł na szkodę Andrzeja M.
9. W dniu 26.06.1992 r. o godz. 10.00 na skrzyżowaniu ul. Świerczewskiego i 30 Stycznia w Międzyrzeczu kierujący motorowerem Antoni S. lat 65 podczas manewru skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu z prawej strony jadącej rowerem Krystynie B. lat 67 w wyniku czego nastąpiło zderzenie, w którym rowerzystka doznała poważnych obrażeń ciała.
10. W dniu 28.06.1992 r. o godz. 14.00 na drodze Łagowiec – Stary Dwór kierujący motorem Jawa Marian G. lat 23 zjechał do osi jezdni na łuku drogi i zderzył się z motocyklem Jawa kierowanym przez Krzysztofa Z. lat 20. W wyniku zderzenia śmierć na miejscu poniósł Marian G. lat 23 i pasażer drugiego motocykla Grzegorz Z. lat 17 a Jan M. doznał obrażeń ciała.
11. W dniu 06.07.1992 r. o godz. 2.00 na drodze Kałowo PGR – Wysoka kierujący motocyklem ETZ-250 Paweł S. w wyniku nadmiernej prędkości na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słupek przydrożny. W skutek wypadku kierujący jak i jego pasażer Lesław C. doznali obrażeń ciała.
12. W dniu 06.07.1992 r. o godz. 10.50 na ul. Waszkiewicza w Międzyrzeczu kierujący samochodem marki Ford Eskort potrącił pieszą Anielę B. lat 80 w wyniku czego doznała ona poważnych obrażeń ciała.
13. W dniu 06.07.1992 r. w godz. 20.00–21.30 ze stodoły ob. Stanisława S. zam. Kałowo 67 dokonano kradzieży motoroweru marki „Ogar" wartości 4 mln zł na szkodę w/w.
14. W dniu 11.07.1992 r. około godz. 21.45 na ul. Waszkiewicza kierująca samochodem marki Tarpan Anna K. lat 22 potrąciła nieletnią Joannę K. lat 14 w wyniku czego doznała ogólnych potłuczeń ciała.
15. W dniu 18.07.1992 r. około godz. 8.00 na drodze Międzyrzecz – Pieski w odległości 5 km od Międzyrzecza kierująca Fiatem 125 p Maria A. podczas manewru wyprzedzania zjechała na lewy pas ruchu i zderzyła się czołowo z jadącym z przeciwka samochodem VW Golf kierowanym przez Romana T. W wyniku wypadku powstały wysokie straty materialne oraz Roman T. doznał złamania kości prawej pięty.
16. W dniu 18.07.1992 r. około godz. 16.00 Jan O. dokonał kradzieży zuchwałej saszetki z zawartością gotówki i dokumentów na szkodę Bogdana C., któremu zdarzyło się usnąć przy stoliku w restauracji „Zamkowa" w Międzyrzeczu.
17. W dniu 19.07.1992 r. około godz. 15.40 na ul. Zachodniej w Międzyrzeczu kierujący samochodem Fiat 126p Bis Marian T. w wyniku nie zachowania należytej ostrożności zderzył się z samochodem marki Mercedes kierowanym przez Izabelę G. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka Fiata 126p Jadwiga T.

kom. Zbigniew Melnik

Pechowa przepustka

Jak tu nie mówić, że trzynastka jest pechowa, kiedy właśnie w te dni bywają wydarzenia, które potwierdzają pechowość tego dnia miesiąca. O takim pechu może mówić 45-letni Wacław G. Z Chociszewa, który odbywając karę 3 lat pozbawienia wolności za kradzież z włamaniem w Aresztcie Śledczym w Międzyrzeczu ciężko zaprzątał sobie na kilkudniową przepustkę, by znowu pokosztować sobie wolności. Po wyjściu za bramę swojej siedziby miał około 300 tys. zł ale to wystarczyło tylko na piątek, a w sobotę 13.06.1992 r. też się chciało bardzo pić napoje wyskokowe a właściwie to w sobotę szczególnie doskwierało pragnienie. Niestety koledzy naszego Wacka nie są zbyt zasobni w gotówkę lecz pragnienie mają również szczególne. Myślał więc nasz „bohater" jakby tu zdobyć trochę grosza, aby ugasić pragnienie bo woda z „Zamkowej fosy" mu nie smakowała. Efektem myślenia był zdecydowany atak na płeć piękną, która w większości domowych gospodarstw dysponuje rodzinną gotówką.

W tym też celu podjął obserwację osób przechodzących przez park zamkowy i tak około godz. 11.00 zauważył idącą w stronę Oś. Kasztelańskiego panią Łucję, która niosła torby z zakupami a przez ramię miała przewieszoną torebkę. Nie spodziewała się żadnego ataku lecz myślała co zrobić tego dnia na obiad, gdy nagle dobiegł do niej mężczyzna i zerwał jej torebkę wraz z paskiem po czym uciekł w zarośla. Pani Łucja po krótkiej chwili pobiegła za nim gdzie po około 50 m od miejsca kradzieży zauważyła tego złodzieja, który klęczał na ziemi szukając pieniędzy w skradzionej torebce. Na widok właścicielki zostawił oczyszczoną z pieniędzy torebkę i uciekł w głąb parku. Powiadomiona o tym Policja energicznie przystąpiła do działania i w wyniku penetracji miasta zatrzymała podejrzanego mężczyznę o rysopisie podanym przez poszkodowaną.

W wyniku czynności procesowych potwierdzono dokonanie przez zatrzymanego przestępstwa a w dniu 15.06.1992 r. Prokurator Rejonowy w Międzyrzeczu zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Przypomnijmy, że Wacław G. odpowie przed sądem z art. 208 kk, który mówi „kto kradnie w sposób szczególnie zuchwały lub z włamaniem podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10" jaki wyrok otrzyma postaram się poinformować na łamach naszego miesięcznika.

Na marginesie nasz Wacław G. był dziesięciokrotnie karany a suma otrzymanych wyroków przekracza 20 lat.

kom. Zbigniew Melnik

Reorganizacja Straży Pożarnej

Zgodnie z ustawą z dnia 24.08.1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, z dniem 30 czerwca br. zostały rozwiązane dotychczasowe jednostki organizacyjne ochrony przeciwpożarowej. W miejsce rozwiązanych jednostek powołano Państwową Straż Pożarną (PSP), do zadań której należy:

- organizowanie i prowadzenie akcji ratowniczych w czasie walki z pożarami oraz likwidacji miejscowych zagrożeń;
- wykonywanie pomocniczych czynności ratowniczych w czasie klęsk żywiołowych;
- rozpoznawanie zagrożeń pożarowych i innych miejscowych zagrożeń;
- szkolenie kadr dla potrzeb PSP i OSP;
- podejmowanie działań organizacyjno-technicznych usprawniających system alarmowania i współdziałania z innymi służbami ratowniczymi.

Służbę w PSP pełnią funkcjonariusze pożarnictwa zwani „strażakami". Centralnym organem administracji państwowej w sprawach organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego oraz ochrony przeciwpożarowej jest Komendant Główny PSP, podległy Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Terenowymi organami są:

- Komendanci Wojewódzcy Państwowej Straży Pożarnej,
- Komendanci Rejonowi Państwowej Straży Pożarnej.

Z dniem 1 lipca br. w Międzyrzeczu utworzona została Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej, która swoim zasięgiem obejmuje miasta i gminy: Międzychód, Międzyrzecz, Skwierzynę i Trzciel oraz gminy: Bledzew, Miedzichowo, Przytoczną i Pszczew.

Na stanowisko Komendanta Rejonowego PSP w Międzyrzeczu powołany został kpt. mgr inż. **Stanisław Książek**. Dotychczasowe Zawodowe Straże Pożarne w Międzyrzeczu i Międzychodzie przekształcone zostały w Jednostki Ratowniczo-Gaśnicze PSP podległe Komendantowi Rejonowemu PSP. Na dowódców JRG powołani zostali: W Międzyrzeczu asp. **Władysław Magryn** i w Międzychodzie asp. **Mariusz Trajnowski.**

Ponieważ zgodnie z ustawą „Organizacja Państwowej Straży Pożarnej odbywa się przy utrzymaniu gotowości strażaków do podejmowania akcji w czasie pożarów lub innego miejscowego zagrożenia", w razie pożaru, katastrofy lub klęski żywiołowej – TELEFON ALARMOWY pozostaje bez zmian **998.**

bryg. L. Kiszmanowicz

Dzień z „Kurierem" – SPORT – Dzień z „Kurierem„

(dok. ze str. 7)

towarzystwie p. Janusza, że ich sprawność piłkarska może wywołać wesołość wśród kibiców. Dzielnie jednak stanęli naprzeciwko 16-letniego **T. Włodarczyka** (chyba największy talent bramkarski „Orła" od czasów **J. Sochy)** i ...wcale się nie skompromitowali.

Dużo emocji wzbudziło losowanie nagród loterii „Kuriera" na stadionie (pełny wykaz laureatów w innym miejscu), a już aplauz wywołał fakt wylosowania odkurzacza przez burmistrza Haaren. Ten jednak z godnością oświadczył, że przeznacza tę nagrodę na cel społeczny w Międzyrzeczu, a redakcja „Kuriera" ma wskazać adresata tej nagrody. W ramach Dnia z „Kurierem" w MDK-u nastąpił finał konkursu „Na olimpijskim szlaku", w czasie którego wylosowano 3 laureatów korespondencyjnych oraz rozegrano finał ustny dla czołówki ogólnopolskiej znawców sportu. Nagrody dla pierwszych ufundowała wypożyczalnia kaset „Mata-Video". Nagrody (video-kasety) wylosowali:

1. **Joanna Szołomicka** zam. Gorzów, ul. Wyczółkowskiego 19/3,
2. **Leszek Smoleń** zam. Choszczno, ul. Rybacka 2a/3,
3. **Mirosław Bublewicz** zam. Międzyrzecz, ul. Kopernika 15B/6.

W finale ustnym zwyciężył faworyt **Witold Kita** (Wałbrzych) przed **Krzysztofem Palimąką** (Dzierżoniów), **Stanisławem Wydrą** (Dębno) i **Zygmuntem Możarowskim** (Bielawa). Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, dyplomy „Kuriera" oraz puchary. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy!

Ozdobą imprezy w MDK-u były gorzowskie **„Wartaki"** – zespół muzyczno-wokalno-taneczny wraz z sekcją gimnastyczną, pod kierownictwem **p. Małgorzaty Kobeszko.** Jeszcze raz wystąpił niezrównany J. Chomontek, a zakończenie imprezy w MDK-u to występ coraz popularniejszej grupy karateków ze Studium Rekreacyjno-Kulturystycznego **„Imperium"** z Międzyrzecza. W godzinach wieczornych na stadionie koncertowały dwa zespoły rockowe – sponsorem tego koncertu była firma **„FRANK-DIVISION" (p. Franciszek Wojtyna).** Jedynym mankamentem było odczucie żalu większości uczestników koncertu, że trwał tylko do 23-ej.

Było więc imprez sporo, atrakcyjni uczestnicy, mnóstwo improwizacji, niekiedy bałagan, ale miejmy nadzieję, że wszystkie te doświadczenia będą procentowały w roku przyszłym. Na zakończenie redakcja chce szczególnie serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy dzielnie nas wspomagali w organizacji tej imprezy, niekiedy w sytuacjach awaryjnych i trudnych do przewidzenia, dając tym samym wyraz utożsamiania się z „Kurierem".

Wyrazy podziękowania kierujemy pod adresem grupy działaczy „Orła" **(pp. Piątkowski, Pasewicz, Kozanecki, Ostrowski),** JW 26-26 **(mjr Sobieraj),** Aresztu Śledczego **(kpt. P. Muchowski),** Straży Pożarnej **(pp. Szczotko i Książek),** Rempolu **(p. Maciejewicz),** PRIM **(pp. Kaczmarek i Pietrusik),** Zakładu Energetycznego **(p. Szysznia),** OSiR-u oraz całego Międzyrzeckiego Domu Kultury. Indywidualnie zaś **pp. Adamirowiczowi** z ZOZ-u, **J. Balcerkiewiczowi** i **H. Werkowskiemu** z RKTS-u.

Najważniejsze, że impreza się odbyła, a wiadomo, że „poród" bywa bolesny. Wyżej wymienieni spowodowali, że te bóle były „optymalnie złagodzone".

Na koniec chcę tylko dodać, że głównym sponsorem i animatorem Dnia z „Kurierem" była Agencja Usługowa **„Lojar"** z Międzyrzecza **(pp. Nycz** i **Czarski).** Głównie ich pomoc i wkład w połączeniu z wszystkimi innymi instytucjami, zakładami, prywatnymi sponsorami pozwoliła na takie zorganizowanie Dnia z „Kurierem".

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy i do ...następnej imprezy z „Kurierem".

Tadeusz Wolniewicz

Działalność MKS „Orzeł"

Dzisiaj informacja o działalności klubu **MKS „Orzeł"** Międzyrzecz w I półroczu br. przekazana do Rady Miasta i Gminy w Międzyrzeczu.

I. PIŁKA NOŻNA

W rundzie wiosennej br. piłkarze (seniorzy) uczestniczyli w rozgrywkach na szczeblu III ligi makroregionalnej wielkopolskiej (grupa południowa). W ostatecznym rozrachunku uplasowali się na ósmym miejscu – co spowodowało spadek naszych piłkarzy do klasy międzywojewódzkiej (grupa pilska). Spowodowane jest to faktem fuzji obu grup w sezonie 92/93 w wyniku, której pierwszych 7 zespołów obydwu grup utworzy jedną grupę III-ligową. Chcemy nadmienić, że 7 miejsce piłkarze naszego klubu przegrali z „Lubuszaninem" Trzcianka tylko gorszą różnicą bramek (dwie bramki).

Podsumowując sezon piłkarski 91/92 zarząd ocenił go pozytywnie, a runda wiosenna była lepsza od jesiennej (13 pkt. jesienią, 17 pkt. wiosną). Dla porównania w sezonie 90/91 drużyna „Orła" uplasowała się na miejscu 15-tym. W nieoficjalnej punktacji rundy wiosennej piłkarze „Orła" uplasowali się na miejscu 6-tym. Dla porównania chcemy dodać, że smaku degradacji w bieżącym sezonie z III ligi centralnej zaznały takie kluby, jak: „Stilon" II Gorzów, „Pogoń" II Szczecin, „Warta" Gorzów, „Mieszko" Gniezno, „Victoria" Września i inne.

Zarząd stoi na stanowisku, że w sezonie 92/93 przy optymalnym zaangażowaniu organizacyjno-szkoleniowym piłkarzy naszego klubu stać na ponowny awans do III ligi. Jednocześnie informujemy, że w czerwcu bieżącego roku doszło do fuzji z ZKS „Zdrowie" Międzyrzecz, co w zasadniczy sposób poszerza bazę kadrową sekcji piłkarskiej w wyniku czego drugi zespół „Orła" będzie występował w rozgrywkach szczebla A-klasy województwa gorzowskiego.

W sezonie 92/93 w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej wystartują juniorzy młodsi „Orła", (rocznik 1976 i 1977) natomiast daleko zaawansowane są starania mające na celu zgłoszenie do rozgrywek juniorów starszych. Wiąże się to z w/w fuzją z ZKS „Zdrowie" Międzyrzecz.

II. PIŁKA SIATKOWA

Siatkarze naszego klubu w sezonie 91/92 startowali w rozgrywkach II-ligowych plasując się ostatecznie na 9-tym miejscu (przedostatnim). Jest to równoznaczne ze spadkiem do III ligi makroregionu wielkopolskiego. Łączny bilans występów naszych siatkarzy w II lidze, to 6 zwycięstw i 30 porażek. Zdecydowanie korzystniej trzeba ocenić rundę wiosenną, w której zanotowali 5 zwycięstw, natomiast jedno zwycięstwo w rundzie jesiennej. Złożyły się na to znane perturbacje finansowo-kadrowe na samym starcie rozgrywek II-ligowych, jak również brak rywalizacji w zespole o miejsce w podstawowym składzie. Okazało się jednak, że straty jesienne były nie do odrobienia w rundzie wiosennej. Siatkarze „Orła" plasując się na 9-tym miejscu wywalczyli sobie jednak prawo do udziału w turnieju barażowym o jedno miejsce w II lidze (wynik fuzji „Płomienia" Sosnowiec i „Górnika" Kazimierz).. Turniej ten ma się odbyć w dniach 18–20.09.1992 r. w Poznaniu i decyzją PZPS prawo startu w nim mają zespoły: „Orła" Międzyrzecz i AZS Opole (9-te miejsca w II lidze) oraz JZS Jelcz Oława i „Budowlani" Koszalin (3-cie miejsca z turniejów finałowych o wejście do II ligi). Zarząd naszego klubu stoi jednak na stanowisku, żeby w turnieju tym nie startować, a zespół w sezonie 92/93 ma wystąpić w rozgrywkach III ligi makroregionu wielkopolskiego. Z powyższym zdecydowanie nie zgadza się prezes klubu i działacze sekcji piłki siatkowej.

Po raz pierwszy od 18 lat wystartuje zespół juniorów młodszych naszego klubu (rocznik 1976 i 1977), oparty na uczniach SP Nr 3 Międzyrzecz, którzy 2-krotnie wystąpili w finałach mistrzostw Polski młodzików zajmując odpowiednio 10-te miejsce (1991 rok) i 5-te miejsce (1992 rok). Decyzją zarządu trenerem tego zespołu będzie **mgr B. Kowalik.**

III. TENIS ZIEMNY

W omawianym półroczu bieżącego roku tenisiści „Orła" Międzyrzecz startowali w rozgrywkach regionu zachodniego o awans do I ligi zajmując 2-gie miejsce za SKT Szczecin (startowało 7 zespołów). Na podkreślenie zasługuje fakt, że tenisista naszego klubu **Andrzej Pomesny** w/w rozgrywkach nie przegrał ani jednego pojedynku. W dniach 20–21.06.1992 r. młodzi tenisiści „Orła" startowali w finałach Gorzowskiej Spartakiady Młodzieży w Barlinku, gdzie zdobyli 4 złote medale we wszystkich kategoriach wiekowych (12 lat, 14 lat, 16 lat i 18 lat), wygrywając jednocześnie zdecydowanie klasyfikację klubową i klasyfikację miast i gmin. Czołowi zawodnicy tej sekcji, to: **Marcin Kozłowski, Paweł Grabski, Andrzej Pomesny, Tomasz Dubino, Jacek Guśniowski, Krzysztof Pomesny.**

W drugim półroczu młodzi tenisiści naszego klubu wezmą udział w wybranych turniejach ogólnopolskich w określonych kategoriach wiekowych.

IV. SPRAWY ORGANIZACYJNE

W dniu 12.05.1992 r. prezes klubu Tadeusz Wolniewicz złożył rezygnację z w/w funkcji z prośbą o przyjęcie jej z końcem sezonu 91/92, będąc w dalszym ciągu członkiem zarządu. Decyzją zarządu z dniem 1.08.1992 r. obowiązki prezesa klubu przejmuje **Jan Barański.** W dniu 2.07. 1992 r. definitywną rezygnację z pracy w zarządzie złożył Romuald Włodarski. Z uwagi na powyższe zarząd dokoptował nowych członków – **Romana Turowskiego** i **Zbigniewa Greka** (dotychczasowego prezesa ZKS „Zdrowie"). Funkcję wiceprezesa powierzono panu Zbigniewowi Grekowi. Jednocześnie z dniem 31.08.1992 r. rezygnację z pracy w klubie złożył kierownik klubu Zygmunt Piątkowski.

Zarząd stoi na stanowisku, że powyższe zmiany kadrowe w żadnym wypadku nie wpłyną na obniżenie pracy w klubie, a nawet ją podniosą.

Za Zarząd:
Prezes Klubu
mgr Tadeusz Wolniewicz

ZARZĄD MIASTA I GMINY MIĘDZYRZECZ
OGŁASZA
PUBLICZNY PRZETARG USTNY
na oddanie w użytkowanie wieczyste działek budowlanych położonych w Międzyrzeczu przy ul. Świerczewskiego

Lp.	Nr ewid.	Pow. w m²	Cena wywoławcza	Wysokość wadium	Opłata roczna	Przeznacz. terenu
3.	305/47	249	11.703.000	1.200.000	3% od ceny gruntu ustalonej w przetargu	działal. handl.
1.	305/45	176	8.272.000	800.000		działal. handl.
2.	305/46	171	8.037.000	800.000		działal. gastr.

Przetarg odbędzie się w dniu **25.08.1992 r. o godz. 12.00** w Sali Narad Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ul. Rynek 1. Wadium w podanej wysokości należy wpłacić w kasie Urzędu najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11.00. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet pierwszej opłaty. Pierwsza opłata za użytkowanie wieczyste wynosi 25% ceny gruntu ustalonej w przetargu i płatna jest po pomniejszeniu o wpłacone wadium najpóźniej w dniu zawarcia umowy. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym. Działki należy zabudować w ciągu 2 lat od dnia zawarcia umowy. Architektura i zagospodarowanie działek według koncepcji planu realizacyjnego znajdującego się w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zastępca Burmistrza
Piotr Buszewski

ZARZĄD MIASTA I GMINY MIĘDZYRZECZ
OGŁASZA
PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości po byłym Przedsiębiorstwie Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Międzyrzeczu przy ulicy Zakaszewskiego 2, składających się z działki zabudowanej o numerze ewidencyjnym 48/2 o powierzchni 28.035 m² posiadającą księgę wieczystą w Sądzie Rejonowym w Międzyrzeczu nr 17052. O atrakcyjności obiektu przekonać się można na miejscu – Międzyrzecz, ul. Zakaszewskiego 2 po uprzednim zgłoszeniu się w Urzędzie Gminy w Międzyrzeczu.

WARUNKI PRZETARGU

1. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 9 mld 593 mln zł.
2. Wadium w wysokości 500 mln złotych należy wpłacić na konto Miasta i Gminy w Międzyrzeczu w Pomorskim Banku Kredytowym Oddział Międzyrzecz nr 362036-592-225.
3. Oferty należy składać do dnia **7.08.1992 r.** na adres Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ul. Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz. Decyduje data wpływu do Urzędu.
4. Otwarcie ofert i rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia **11.08.1992 r.** o **godz. 9.00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu pokój nr 1.
5. Wadium przepada, jeżeli oferent którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy w terminie 1-go miesiąca od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
6. Pisemna oferta powinna zawierać:
   - imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna
   - datę sporządzenia oferty
   - oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
   - oferowaną cenę i warunki płatności
   - oferowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu
   - określenie planowanego profilu produkcji i jego stopień szkodliwości dla środowiska
   - dowód wpłaty wadium
7. Zarząd Miasta i Gminy Międzyrzecz zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz możliwość przedłużenia postępowania przetargowego.
8. Informacji na temat przetargu i obiektu udziela Burmistrz tel. 23-85 lub Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Spraw Rolnych Urzędu tel. 28-46 wew. 31.

Zastępca Burmistrza
Piotr Buszewski

ZARZĄD MIASTA I GMINY MIĘDZYRZECZ
OGŁASZA
PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż działki budowlanej nr 236/12 o pow. 3.721 m² położonej w Międzyrzeczu przy ul. Waszkiewicza z przeznaczeniem na zabudowę mieszkaniowo-usługową według koncepcji architektoniczno-urbanistycznej, która znajduje się w Urzędzie Miasta i Gminy ul. Rynek 1.

WARUNKI PRZETARGU

1. Cena wywoławcza wynosi 100.000.000 zł.
2. Wadium w wysokości 10 mln zł należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu w Pomorskim Banku Kredytowym Oddział Międzyrzecz nr 362036-592-225.
3. Oferty należy składać do dnia **21 sierpnia 1992 r.** na adres Urzędu Miasta i Gminy Międzyrzecz ul. Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz. Decyduje data wpływu do Urzędu.
4. Otwarcie ofert i rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia **25 sierpnia 1992 r.** w Urzędzie Miasta i Gminy Międzyrzecz o **godz. 10.00** pok. nr 1.
5. Wadium przepada jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy w okresie jednego miesiąca od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
6. Pisemna oferta powinna zawierać:
   - imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna
   - datę sporządzenia oferty
   - oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
   - oferowaną cenę i warunki płatności
   - oferowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu
   - dowód wpłaty wadium
7. Zarząd Miasta i Gminy Międzyrzecz zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
8. Informacji na temat obiektu udziela Burmistrz tel. 23-85 lub Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Spraw Rolnych Urzędu tel. 28-46 wew. 31.

Zastępca Burmistrza
Piotr Buszewski

ZARZĄD MIASTA I GMINY MIĘDZYRZECZ
OGŁASZA
PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości położonej we wsi Kursko Stare składającej się z działek nr 150, 151, 152, 153 i 154 o łącznej powierzchni 4,63 ha wraz z budynkiem pałacowym i drzewostanem. Obiekt jest wpisany do rejestru zabytków.

WARUNKI PRZETARGU

1. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 660.968 tys. zł (po zastosowaniu obniżki 50%).
2. Wadium wynosi 33 mln zł i należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu w Pomorskim Banku Kredytowym Oddział Międzyrzecz nr 362036-592-225 lub w kasie Urzędu ul. Rynek 1.
3. Oferty należy składać do dnia **07.08.1992 r.** na adres Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ul. Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz. Decyduje data wpływu do Urzędu.
4. Otwarcie ofert i rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia **11.08.1992 r.** o **godz. 9.00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu pokój nr 1.
5. Wadium przedada jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy w okresie 1-go miesiąca od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
6. Pisemna oferta winna zawierać:
   - imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna
   - datę sporządzenia oferty
   - oświadczenie ,że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
   - oferowaną cenę i warunki płatności
   - oferowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu
   - dowód wpłaty wadium
7. Zarząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
8. Informacji na temat obiektu udziela Burmistrz tel. 23-85 lub Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Spraw Rolnych Urzędu tel. 28-46 wew. 31.

Zastępca Burmistrza
Piotr Buszewski